Nr 344. Dnia 31 grudnia. Poniedziałek. Dnia 19 (31) grudnia 1883 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika“ przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Sylwestra Papieża.
Wtorek: Fulgencjusza B.
Środa: Makarego Opata.
Czwartek: Daniela M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.
Zachód „ 3 „ 55.
Długość dnia godzin 7 minut 43.
Ubyło „ „ 9 „ 10.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 46r.
Zachód „ 2 „ 11w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 11.

Piątek: Tytusa i Grzegorza B.
Sobota: Telesfora P. i Emili P.
Niedziela: Trzech Króli.
Poniedziałek: Lucjana M. i Teod.

— Oprócz nabożeństw odpustowych, mających się odbyć jutro w kościołach wymienionych w *Kurjerze* z d. 29-go b. m., odbędą się podobne nabożeństwa ku czci imienia *Jezus* w kościołach: św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) ś. Anny (po-bernardyńskim)—i ś. Jacka (po-dominikańskim).

— Jutro konkluzja 40-godzinnego nabożeństwa w kościołach: św. Aleksandra, Narodzenia N. Marji Panny i na Woli pod Warszawą.

— Ewangielja św. na dzień Nowego Roku zapisaną jest u Łukasza sw. w rozdziale 2-im „O obrzezaniu Chrystusa Pana”.

Przegląd polityczny.

Jeżeli *Kölnische Ztg* źle była poinformowaną, donosząc o zawarciu przez markiza Tsenga tajnego układu z Anglją, przyznającego tejże za szczęśliwe pośrednictwo między Francją i Chinami wielką i żyzną wyspę Hainan, natenczas mocno zgrzeszyła i długą powinna zadać sobie pokutę. Wywołała bowiem tak jednomyślny okrzyk zgrozy w Paryżu, jaki od czasów wybuchu kwestji egipskiej nie dawał się słyszeć w wrzawliwej stolicy nadsekwańskiej. Zaprzeczenia w tonie wielce rozdrażnionym i czystego sumienia niezdradzającym, jakie pojawiły się w *Times'ach* i *Daily News*, nie zażegnały wylewu żółci. Owszem — zauważono w Paryżu, iż ton ów, tak sprzeczny z tradycją *spleenu* angielskiego, dowodzi tem wymowniej, że organ nadreński, uchylając kotarę z nad gabinetowej tajemnicy, dojrzał i ukazał światu — prawdę. Układ, o którym mówi *Kölnische Ztg*, przypomina zresztą tak do złudzenia zawarty w r. 1878-ym przez lorda Beaconsfielda z W. Portą traktat o odstąpienie Cypru, że już sama ta analogja historyczna zdaje się go uprawdopodabniać. Wówczas lord Beaconsfield kupił Cypr za tanią cenę platonicznych przyrzeczeń obrony tureckich posiadłości w Azji na wypadek obcego najścia (rozumiało się — Rosji!); obecnie jeszcze tańszym kosztem miałby lord Granville utwierdzić panowanie Anglji na wodach chińskich za cenę — wymożenia gładką perswazją u pana Ferry, aby Francja, zdobywszy Sontay i zapewniwszy sobie zwierzchnictwo nad Anamem, zrzekła się pochodu na Bakninh, koniecznie Chinom potrzebny dla obrony południowej ich granicy.

Prasa francuska wszystkich odcieni, począwszy od ministerjalnego *Tempsa* i umiarkowanego organu pana Freycineta *Télégraphe*, aż do ziejącego ogniem, jak zwykle *Intransigeant* p. Rocheforta, założyła donośny protest przeciw temu meklerstwu, które przyniosłoby większą korzyść pośrednikowi handlowemu, niż samemu nabywcy towaru.

Błota Czerwonej rzeki, jak dowodzi p. Rochefort, na których z mozołem uzbierać można trochę ryżu, nie zrównoważyłyby korzyści, jakie Anglji zapewniłoby posiadanie Hainanu. Powtórzyłaby się zresztą przypowieść o wyjęciu kasztanów z płonącego ogniska przez żołnierzy francuskich, ginących pod Sontayem, które spożyłby żołądek — Albjonu. Układ sygnalizowany przez *Kölnische Ztg* orzeka, iż Hainan przeszedłby w posiadanie angielskie dopiero w sześć miesięcy po szczęśliwie w interesie Chin przeprowadzonej akcji pośredniczącej. Francja w każdym więc razie miałaby dosyć czasu do ubieżenia wyspy, która wysunęła się nagle na pierwszy plan, jako przedmiot pożądliwości dwóch państw. To też, jakby na dane hasło z pałacu przy Quai d'Orsay, wszystkie prawie organy prasy paryskiej wystąpiły z projektem zagarnięcia przez Francję nietylko Hainanu, ale także wysp Formosa i Czusan (Cusan). Delikatny *Temps* powiada, iż nie chodziłoby o aneksję tych rozległych terytorjów wyspiarskich, lecz tylko o zapewnienie sobie rękojmi, że wynagrodzenie wojenne zostanie Francji w swoim czasie rzetelnie wypłaconem za owe miljony, które wyłożyła na zdobycie Tonkinu. *National* był tyle krewkim w przewidywaniu wypadków, iż w sobotę już doniósł o wylądowaniu wojsk francuskich na wyspie Hainan. Wolimy wierzyć *Tempsowi*, gdy donosi z Kantonu, iż wicekról z Pekinu wydał rozkaz ogólnego pochodu wojsk na granicę południową Chin. Będzie to nowa demonstracja; w gotowość „niebieskich” mandarynów do rozpoczęcia wojny z Francją w szerokich rozmiarach dotąd nie wierzymy.

Sir Karol Dilke, zanim udał się do Paryża i południowej Francji (jak co roku, zapewniają *Daily News*), wygłosił w Birmingham mowę, w której rozwinął program rządu wobec zbliżającego się otwarcia w d. 5-ym lutego sesji parlamentu angielskiego. Na pierwszym punkcie programu stoi tz. *franchise bill*, a mianowicie projekt do ustawy, orzekającej równouprawnienie pod względem prawa wyborczego ludności okręgów wiejskich z miastami. W tych ostatnich robotnicy posiadają dziś już prawo wyborcze, w okręgach wiejskich zaś nie. Podstawą censusu wyborczego dla pierwszych jest czynsz dzierżawny, nie ma powodu słusznego, aby tenże census nie był wystarczającym dla robotników wiejskich. Na uwagę zasługuje i ta okoliczność, że dobrodziejstwem nowego prawa obdarzoną być ma również Irlandja—pomimo, że p. Parnell nazywa ciągle jeszcze rząd p. Gladstone'a „najokrutniejszym i najpodlejszym ze wszystkich, jakie kiedykolwiek uciskały Irlandję”.

Drugim punktem programu jest zmiana organizacji władz miejscowych w hrabstwach, celem wprowadzenia w ustrój takowych pożądanej jednolitości i rozszerzenia funkcyj organów wybieralnych. Nareszcie staje znowu na porządku dziennym wycofany w roku ubiegłym bil o municypalności Londynu, który ma nareszcie tę rzeczpospolitą drobnych gmin przedmiejskich spoić w jedną, wielką gminę stołeczną, posiadającą centralny organ reprezentacyjny. P. Gladstone, przyjmując deputację robotników w Havarden, potwierdził zapowiedź Dilkego co do rozszerzenia praw wyborczych, rokując z tej reformy pomyślne wyniki dla idei zbliżenia ku sobie warstw społecznych.

74)

ZAKLĘTY DWÓR,

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez

Walerego Łozińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Żwirów, gniazdo rodzinne, stolica okrytych sławą praszczurów, wypadał z posiadania prostej linji Żwirskich, sława i świetność imienia przechodziła na jakąś uboczną, nieznaną gałąź. Daleki imiennik rozsiadywał się na miejscu, które po raz pierwszy zapisał w kroniki główny twórca wielkości rodziny, ów Spytek z Żwirowa, co znacznie przyczynił się do jagiełłowego zwycięztwa pod Grünwaldem, a później liczne inne ojczyźnie oddał przysługi. Zeszczuplona na majątku prosta linja Żwirskich musiała tem samem upadać na znaczeniu i powadze, ów zaś wyobraziciel młodszej linji, dzisiejszy dziedzic Żwirowa, zdawał się hrabiemu człowiekiem nowszych czasów, przesiąkłym jadem zgubnych idei demokratycznych, nieumiejącym cenić odwiecznych tradycyj rodzinnych i lekceważącym sobie blask i sławę protoplastów, do których nie mógł odnosić się bezpośrednio.

Pomijając jednak wszystkie takie i tympodobne powody, wpływające niemało na umysł dumnego magnata, nie przemawiałyż inne jeszcze bliższe względy za rewindykacją rodzinnego gniazda?

Po wszelkich prawach ludzkich i boskich hrabia Zygmunt był bliższym sukcesorem bratniej spuścizny, niż jakiś nieznany imiennik, zepsuty niedowarzonemi teorjami młokos i chudopachołek, który dotychczas nie liczył się wcale do rodziny.

Szlachetny pan z panów poczytywał się zresztą za głowę familji, jedynego wyobraziciela sławy imienia, a jako taki, odróżniał swój własny indywidualny interes od widoków swych descendentów.

Wyniesiony zasługami przodków, uważał się niewolnikiem obowiązków wobec descendentów. Mógł sam za siebie zrzec się Żwirowa, lecz czuł się powinnym bronić praw dalszych potomków.

Aby jednak obadwa sprzeczne pogodzić z sobą względy, lub stanowczo za jednym lub drugim oświadczyć się krokiem, czyli jednem słowem aby przyjąć lub odrzucić wręcz propozycję Żachlewicza, do tego brakowało mu niestety i potrzebnej bystrości umysłu i siły charakteru.

Chwiejny i niepewny siebie, przyzwolił na pierwsze kroki Żachlewicza, z wahaniem i obawą patrzył na postępy jego dalszych zabiegów i machinacyj.

Były rządca nie zasypiał tymczasem sprawy.

Plan jego postępował, dojrzewał, rozwijał się z każdym dniem, z każdą godziną.

Podróż do Drezna przyniosła jaknajpomyślniejsze owoce. Pozyskane za granicą dokumenta i świadectwa wystarczały wobec prawa, aby zachwiać znacznie powagę ostatniej woli nieboszczyka starościca, świeżo zaś zapewniona pomoc mandatarjusza i ekonoma rokowały niewątpliwie dokazać reszty.

Dziedzictwo Juljusza wisiało dziś już na włosku. Energiczne poparcie sprawy u sądu mogło jednym zamachem obalić testament i przywrócić prawa naturalnym sukcesorom.

Osiągając tak świetne korzyści hrabia sam mógł zupełnie zachować się na uboczu, nie potrzebował nigdzie pod własnem występować imieniem.

Aby przezwyciężyć wszelkie jego skrupuły i wątpliwości, Żachlewicz zrzekał się nawet pisemnej donacji na Buczały. Wytaczał proces na podstawie ustnego przyrzeczenia. Hrabiemu nie pozostawało nic innego, jak tylko wyznać, że rzeczywiście obiecał swemu rządcy Buczały i gotów był dotrzymać obietnicy, gdyby go niespodziewane nadejście testamentu z całego nie wyzuwało dziedzictwa. Dobijając się zaś otrzymanej obietnicy, miał Żachlewicz przywrócić całe dziedzictwo hrabiemu.

Uwiedziony jego namowami hrabia, wczoraj skłonił się do wszystkiego. Ale dziś rano wstał z łóżka chwiejny i wahający się więcej niż kiedykolwiek.

W nocy okropny jakiś trapił go sen.

Zdawało mu się że wygrał proces i wracał w posiadanie Żwirowa.

Komornik z woźnym wprowadzili go w posiadanie starego, opuszczonego dworu.

W ich towarzystwie przechodził przez wszystkie, tak dobrze mu z lat dziecięcych znane pokoje. Każdy sprzęt, każdy kąt budził w nim jakieś przyjemne i rzewne wspomnienia, a przecież coś srodze dolegało mu na sercu, jakieś przykre uczucia ściskały mu pierś, jednem słowem jakoś strasznie smutno i duszno mu było w tych murach. Komornik prowadził go z komnaty do komnaty, woźny wszędzie nosowym głosem obwoływał go panem i dziedzicem. Ale te jednostajne formalności jakieś niemiłe sprawiały na nim wrazenie, ten głos woźnego przejmował go jakąś obawą niewiadomą.

Nareszcie zbliżyli się do czerwonego pokoju.

Woźny rozwarł drzwi na ścieżaj, a hrabia i komornik jednocześnie przestąpili próg.

I nagle potruchleli obadwaj, a woźny znikł gdzieś bez śladu.

Hrabia czuł, że mu włosy kolcami najeżyły się na głowie, a oddech zamierał mu w krtani.

Przed okrągłym stołem, w wielkim aksamitem obitym fotelu, siedział nieboszczyk starosta nieruchomy i wyprężony jak statua z kamienia.

Komornik, drżąc jak listek ze strachu, chciał od-

Z Sofji donoszą o niezadowoleniu pomiędzy ludnością bułgarską z dokonanej w d. 17 b. m. przez sobranje „amputacji“ konstytucji tyrnowskiej. Zmiany wprowadzone do tej demokratycznej niegdyś ustawy na żądanie księcia Aleksandra, jakoto: zapewnienie dynastycznego następstwa tronu, przywilej książęcy do tworzenia i udzielania orderów, a zwłaszcza wprowadzenie systemu dwóch izb i orzeczenie na wniosek kategoryczny prezesa gabinetu Cankowa, iż konstytucja w tej formie utrzymaną być ma bez zmiany przez trzy lata — wydały się większości bułgarów rażącem pokrzywdzeniem swobód ludowej reprezentacji. Dodajmy i to, że po owych trzech latach ostatecznie decydować ma o dalszych losach konstytucji nie nadzwyczajne, z osobnych wyborów wyszłe zgromadzenie narodowe, ale kongres, powstały z połączenia się obu izb. Lud nigdy nie wierzył senatorom — a najmniej w Bułgarji...

Br. Z.

O wynalazki techniczne.

Zależność ekonomiki od polityki nigdy chyba nie była tak ścisłą, jak za dni naszych.

Nie mówimy tu już o tym najbardziej nerwowym organie, jakim są giełdy, które usposobienia swoje zmieniają za lada podmuchem politycznego wiatru, nie mówimy w ogóle o stosunkach życiowych, praktycznych, gdzie każdy wypadek ekonomiczny ma swoją polityczną stronę i odwrotnie, w każdym kroku politycznym z łatwością się dopatrzy konsekwencyj ekonomicznych, lecz ileż to jest pomysłów najczystszej teorji, których losy wikłają się ze względami polityki!

Dla przykładu weźmy choćby dwie kwestje powszechnego interesu — kwestję systemu monetarnego i kwestję patentów na wynalazki. Są to sprawy niezaprzeczenie pierwszorzędnej doniosłości, a zarazem sprawy, będące własnością nie jakiegoś jednego społeczeństwa, lecz wspólne wszystkim społeczeństwom cywilizowanym. A przecież, mimo całą swą ważność, mimo swą powszechność, jakże daleką jest chwila, gdy kwestje te będą mogły liczyć na urzeczywistnienie. Ileż to już odbyło się kongresów, konferencyj i narad, ile napisano traktatów i zawarto konwencyj — po to tylko, ażeby w końcu orzec: niech będą rzeczy jak były! Przytoczone sprawy są też najwymowniejszym przykładem odwiecznej walki między teorją a praktyką, w szerszem znaczeniu — między przyszłością a teraźniejszością, między postępem a usposobieniami do stałego *status quo ante...*

Przed półtora rokiem żywo interesowano się w Europie kwestją monetarną, świeżo znowu w ostatnich czasach agitowała się sprawa patentów na wynalazki. Jak w swoim czasie pisaliśmy o pierwszej, tak znowu dziś wypada nam wspomnieć o drugiej.

Na czem właściwie polega kwestja patentów?

W naszych czasach—pary i elektryczności--technika jest podstawą, duszą wszelkiego postępu ekonomicznego. W bieżącem stuleciu już nieraz mieliśmy dowody, iż wynalazki techniczne wywoływały potężny przewrót w stosunkach przemysłowych, ekonomicznych, a nawet oddziaływały na stosunki społeczne. Wielkie maszyny spowodowały nietylko zmianę w sposobach fabrykacji, lecz i w układzie społecznym, wytwarzając w miejsce samodzielnych rzemieślników nową klasę społeczną, nowy stan „czwarty“.

Wynalazki w chemji, medycynie, budownictwie, w ogóle w całym obszarze nauk stosowanych, to główna dźwignia współczesnego dobrobytu. A ich waga mierzy się jedną, bezwzględną miarą—postępu. Równie doniosłym jest wynalazek druku lub kolei elektrycznych, jak i zwilgacania kurtyn żelaznych w teatrach, równie dobroczynnym dla ludzkości wynalazek sztucznego odżywiania organizmów, jak i ulepszenie jakiegoś drobnego ogniwa w maszynie fabrycznej...

Otóż wobec tak potężnego wpływu *wynalazków* przemysłowych, czyż nie jest rzeczą słuszną domagać się, ażeby *wynalazcy* znajdowali w społeczeństwie odpowiednie poparcie prawa, ażeby ich własność była dostatecznie zabezpieczona?

Cała dzisiejsza agitacja w sprawie patentów na wynalazki ma właśnie na celu wytworzenie takiego międzynarodowego prawodawstwa, któreby dawało rękojmię, iż własność wynalazku naruszoną nie będzie, któreby wreszcie ułatwiało nabycie samego tytułu własności. Dziś bowiem każdy wynalazca jest narażony na podwójne trudności, z jednej strony —uzyskania t. z. patentu, t. j. prawa do swojego wynalazku, z drugiej—zabezpieczenia swej własności, powiedzmy wprost, od kradzieży za granicą. Cóż bowiem łatwiejszego, jak poznać cudzy pomysł, skopjować go, wykonać i ogłosić za swój własny! I na to przecież historja ma liczne i charakterystyczne przykłady.

Współczesne prawodawstwa w rozmaitych państwach w różny sposób zapatrują się na wynalazki. Ogólna jednak opinja tak sfer przemysłowych, jak i techników uskarża się na zbytni formalizm w przyznawaniu patentów, na wysokie ich koszta, na brak rękojmi pewnych i skutecznych, słowem na to, iż wynalazki nie mają dotąd tych prawnych cech własności, jakie noszą na sobie wszelkie inne jej formy, ziemia, ruchomości itd.

Widzimy więc, iż pole do działania jest tu bardzo obszerne i bardzo wdzięczne. W każdym zaś razie sprawa wynalazków może być uważana za więcej realną i łatwą do urzeczywistnienia, niż kwestja monetarna, poruszająca subtelne strony polityki finansowej i całej machiny gospodarstwa skarbowego. A przecież i w tej „łagodnej” sprawie znalazły się względy, tamujące jej swobodne rozstrzygnięcie w praktyce...

Przejdźmy w krótkości historję tej kwestji. W czasie wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1878 odbył się kongres dla rozstrzygnięcia sprawy ochrony własności przemysłowej, wkrótce zaś potem utworzono stałą komisję, której polecono wykonanie rezolucyj kongresu. Główne zadanie komisji polegało na opracowaniu programu ujednostajnienia prawodawstw o ochronie praw własności przemysłowej w rozmaitych państwach i przygotowanie w ten sposób materjału dla obrad przyszłej konferencji międzynarodowej. Konferencja taka została zwołana po raz pierwszy w r. 1880-ym, druga zaś, mająca na celu podpisanie projektu ustawy własności przemysłowej, odbyła się w Paryżu w r. b.

Według wspomnianego projektu, dla ochrony praw własności przemysłowej powstaje związek międzynarodowy, którego główny zarząd przebywa stale w Szwajcarji. Dla informowania zaś publiczności o wnioskach w przedmiocie praw na wynalazki, modele, rysunki i marki handlowe, w każdem państwie funkcjonuje biuro międzynarodowe, pozostające w zawiadywaniu szwajcarskiego związku międzynarodowego. Główne biuro w Szwajcarji wydaje czasopismo, poświęcone sprawom własności przemysłowej. Celem wprowadzenia zmian i poprawek w konwencji, według wskazówek doświadczenia, będą zwoływane perjodycznie kongresy międzynarodowe. Pierwszy ma się odbyć w Rzymie w r. 1885-ym. Oto są krótkie dzieje tej niezmiernie ważnej sprawy.

Czy usiłowania i inicjatywa Francji odniosą i kiedy odniosą pożądany skutek? W tej chwili udziału swojego w konwencji odmówiły dwa państwa— Niemcy i Austrja, pierwsze z tego względu, iż obowiązujące w cesarstwie niemieckiem prawa o własności przemysłowej zostały wprowadzone jeszcze bardzo niedawno, druga zaś dlatego, iż wkrótce zamierza dokonać reformy odnośnych ustaw. Tak Austrja więc jak i Niemcy bezwzględnie udziału się nie zrzekły.

Co się tyczy Rosji, to petersburskie ministerjum spraw zagranicznych miało swoich przedstawicieli urzędowych na obu kongresach paryskich, a po uchwaleniu konwencji, projekt jej zakomunikowało do opinji ministerjum skarbu. Ostatnie znowu zwróciło się po radę do towarzystwa pomocy przemysłowej, towarzystwa technicznego i komitetów giełdowych. Wszystkie te instytucje złożyły odpowiedzi, silnie przemawiające za udziałem Rosji w konwencji międzynarodowej.

Wobec tego ministerjum skarbu zastrzegło, iż stanowczej odpowiedzi udzieli w ciągu 1884-go roku.

K. W.

VIVAT SEQUENS!

Z drogi, starcze siwobrody!
Idzie, idzie już twój syn!
Zapał niesie w duszy młodej,
Tłumne wiedzie korowody,
Świat na wieczne sprosi gody
I nadzieje wcieli w czyn!

---

czytać dekret dziedzictwa, starosta groźnie ruszył wąsem i skinął ręką, komornik umilkł jak zaklęty, a starosta ozwał się uroczystym, grobowym, bezdźwięcznym głosem:

— Potestuję! Nie pozwalam!

A słowa te po wszystkich pokojach przerażającem odbiły się echem, że aż dwór cały zatrząsł się w swych posadach.

Hrabia chciał uciekać, ale nogi jakby wrosły mu w posadzkę.

— I ja protestuję, i ja nie pozwalam!— ozwał się w tej chwili nowy straszny głos, a za fotelem ojca ukazał się starościc.

Surowość i groza malowały się w jego twarzy, błyskawice strzelały z oczu.

— Ja tu pan! — krzyknął jeszcze straszniejszym niż pierwej głosem.

— Bracie! — jęknął hrabia, dzwoniąc zębami, z przestrachu.

Starościc w dziki wybuchnął śmiech.

Hrabiemu wszystka krew ścięła się w żyłach.

Starościc śmiał się ciągle, a za nim jakby piekło samo, tysiącem gardzieli śmiało się echo.

— Bracie!— wybełkotał jeszcze raz hrabia i padł na kolana.

Starościc już nie śmiał się więcej, ale jęknął tak dziko i przerażająco, że hrabia plackiem padł na ziemię pewny, że cały dwór rozlatuje się w gruzy.

— Bracie, bracie! mówisz!—zawołał starościc okropnym głosem—A Kseńka!...

Hrabia drgnął gwałtownie i w tej chwili zimnym zlany potem, ocknął się ze snu.

Siadł w łóżku i przetarł oczy, a jeszcze drżał cały, jak listek.

Zadzwonił na lokaja i dopiero po dobrej chwili uspokoił się zupełnie. Nie mogąc zaś czy nie chcąc zasnąć nanowo, ubrał się wcześniej niż zazwyczaj.

Szczególniejszy sen, łącząc się tak ściśle z planem Żachlewicza, silne musiał sprawić na nim wrażenie.

Smutny i zamyślony przechadzał się po pokoju, a od chwili do chwili tylko jakieś niezrozumiałe wycedzał słowa.

— Po co mi tego wszystkiego — mruknął nareszcie wyraźniej. — Powetuję podróż Żachlewiczowi i napędzę go na cztery wiatry!

— Ten sen... — dodał ciszej i wstrząsnął się cały.

Po chwili usiadł w fotelu przy biurze i głowę wsparł o poręcz.

— Jestem i tak dość bogaty — pocieszał sam siebie. — Nie wystarczają mi wprawdzie dochody, ale coraz więcej się przekonuję, że ludzie mają rację: Żachlewicz okradał mię niemiłosiernie.

Zamyślił się znowu, a oczy jego padły przypadkowo na stos książek na biurku.

Jedna z nich przepysznie oprawna, nęciła szczególnie jego oczy. Na jej skórzanych okładkach lśnił złocisty napis: „Klejnoty rycerstwa polskiego”.

Mimowolnie sięgnął ręką po nią i otworzył na oślep. Snać jednak z przyzwyczajenia książka zawsze na jednem otwierała się miejscu.

Hrabia uśmiechnął się z dumą.

Otwarta stronnica przedstawiała herb: Topór, rodzinny klejnot Żwirskich, którego pierwszym założycielem, jak niesie tradycja, miał być nikt inny, jak tylko jeden z towarzyszów ojca Lecha.

O kilka wierszy pod herbem czytał hrabia półgłośno, po raz już może tysiączny w swem życiu:

„Żwirscy z Żwirowa, wielka i można rodzina, przesiedlona z Małopolski do Rusi... Król Władysław Jagiełło nadał jej zamek Żwirów i szerokie ziemie na Rusi. Od zamku nazwali się Żwirscy”...

Skończywszy czytać, hrabia głowę pochylił na piersi i w nową wpadł zadumę.

Nagle gwałtownie zerwał się z miejsca i szybkiemi krokami jął przechadzać się po pokoju.

Syrenie ponęty dumy przemówiły znowu w jego wnętrzu.

Niedawny zamiar wspaniałomyślny zachwiał się ponownie, zręczny plan Żachlewicza ułudną uśmiechał się pokusą.

Ale tuż nagle przypomniał się i sen dzisiejszy, a z nim razem odżyły i dawne skrupuły i wątpliwości.

I znowu w myślach jego bezładny zrodził się wir.

Usiadł nieruchomy przy biurku i głowę wsparł na ramieniu.

Nagle krzyknął i zerwał się z siedzenia, a oczy mu zalśniły, jakby jakąś tajną, szczęśliwą objawiały myśl.

Wyprostował się w całej postawie i szybko tam i nazad przeszedł się po pokoju.

— Jedyny środek...— mruknął półgłosem.

Wtem przystanął i schmurzył czoło, ale tuż zaraz wypogodził się nanowo i od niechcenia machnął ręką.

— Jest Żwirskim *et c'est assez...* — szepnął i głowę ze znaczeniem zadarł do góry.

Potem zadzwonił na lokaja i szczęśliwy, zadowolony jakby jakiegoś przykrego pozbawiony ciężaru, skończył swe ubranie.

W ciągu tych rozmyślań dziesiąta już dochodziła godzina.

— Pójdź się dowiedz czy pani wstała — rzekł do lokaja.

A zostając sam, przeszedł się jeszcze raz po pokoju i mruknął do siebie:

— Ciekawym, co na to powie Celestyna.

Eugenja, od dwu godzin już ubrana, powróciła właśnie z ogromnym bukietem w ręku z przechadzki po ogrodzie.

Piękna twarz młodej dziewczyny jaśnieje, jak

Co za orszak, patrz, wspaniały,
Czyś ty taki, starcze, miał?
Pieśni takie czy też brzmiały
To weselne, to chorały?
Czy twój ślepy bożek mały
Niósł w sajdaku tyle strzał?

Niosą sztandar przy sztandarze...
Gdzieś ty, starcze, sprostał im!
Młody władca w złotej czarze
Nową erę niesie w darze,
Niezliczone trybularze
Do stóp jego ścielą dym.

Starcze, barki twoje gniecie
Brzemię mnogich, ciężkich win—
Cóżeś rozsiał ty po świecie?
A to krzepkie woła dziecię:
„Błogosławić mnie będziecie,
Winy ojców zgładzi syn!"

Uśmiechnięty, strojny, hoży,
Miły gościu, witaj nam!
Z winy ludzkiej, z woli Bożej,
Jeśli burza gdzieś się sroży,
Niech nas widmo jej nie trwoży,
Smutnym wieszczbom zadaj kłam:

Krocząc przodem jutrznia płonie,
Pierzcha przed nią nocy cień...
Niech brzask świta w każdej stronie,
Oto nowy pan na tronie,
W zorzach wschodzi, w blaskach tonie
Jego rządów pierwszy dzień!...

Zaświtało nowe rano— —
W oku starca błysła łza;
Zwiesił głowę skołataną,
Spojrzał w syna twarz świetlaną,
I rzekł: „Mnie też tak witano,
Takim kiedyś byłem ja!"

Czesław.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty zamierza otworzyć w r. 1885-ym trzy wydziały nowego uniwersytetu syberyjskiego w Tomsku, mianowicie wydział prawny, fizyczno-matematyczny i historyczno-filologiczny. Wydział medyczny, na urządzenie którego ministerjum wyjednywa 200,000 rs. kredytu, zostanie otwarty zaraz po ukończeniu budowy gmachu.

= Ministerjum oświaty wystąpiło, jak donoszą *Mosk. wied.*, do rady państwa z wnioskiem o zatwierdzenie nowego etatu sześcioklasowych progimnazjów męskich w warszawskim okręgu naukowym.

= Ministerjum skarbu, ze względu na wyczerpanie się kredytu przeznaczonego na nagrody dla osób, wykrywających kontrabandę, wyjednywa nowy na ten cel fundusz dodatkowy w sumie rs. 73,000. Ogółem w r. b. rozdano nagród za ujęcie i wskazanie przemytników w ilości rs. 381,000.

= Ministerjum komunikacyj uchwaliło, ażeby przed wydaniem ostatecznem prawa o taryfach kolejowych przedewstkiem opracować przepisy o ułatwieniu warunków eksploatacji, o jednej wspólnej nomenklaturze i klasyfikacji towarów oraz o stałej komisji w departamencie dróg żelaznych do spraw taryfowych.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj przeprawy po lodzie przez rzeki pod osobistą odpowiedzialnością władz policyjnych powinny być wytknięte i kierunek ich stale zachowanym. Dozwalanie przeprawy po lodzie w punktach niewytkniętych nie może mieć miejsca, zwłaszcza na wszelkich rzekach szerszych nad 30 sążni.

= Kolej warszawsko-terespolska osiągnęła w listopadzie r. b. dochodu ogółem rs. 216 720 k. 70½, a zatem w porównaniu z rokiem 1882-im więcej o rs. 61,770 k. 53½, czyli o 39·86%; od 1-go stycznia do 30-go listopada r. b. dochód wyniósł rs. 2,178,648 k. 32, a więc w porównaniu z tymże perjodem roku 1882-go podniósł się o rs. 282,684 kop. 65, czyli o 14·91%.

= Zarządzający urzędem pocztowym warszawskim ponownie zwraca uwagę stron interesowanych, iżby z wszelkiemi zażaleniami na niewłaściwe postępowanie urzędników lub oficjalistów pocztowych zwracali się do niego ustnie lub pisemnie, z dokładnem wskazaniem wszelkich okoliczności, któreby pozwoliły pociągnąć winnego do odpowiedzialności i usunąć niedogodności. Wszelkie wzmianki dziennikarskie, niepoparte żadnemi dowodami, nie mogą osiągać zamierzonych skutków.

= Z powodu zamknięcia ksiąg i rewizji kasy Banku polskiego, począwszy od dnia dzisiejszego godziny 12-ej w południe, do dnia 13-go stycznia r. p. nie będą przyjmowane ani wydawane depozyty oraz sumy pieniężne, z wyjątkiem wypłat i wpływów z operacji skupu weksli, przekazowej i rachunków bieżących.

= P. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym zwrócić uwagę wszystkich handlujących, aby pilnowali szczelnego zamykania swych sklepów wieczorem, gdyż jak się przekonano, wiele kradzieży sklepowych zostało dokonanych z tego jedynie powodu, że drzwi na noc były tylko przymknięte.

= Z powodu przerwania żeglugi na Wiśle posterunki policyjne na Rybakach i Solcu zostały zniesione na przeciąg zimowych miesięcy.

= Szkoła weterynaryjna warszawska uzyskała z koncertu danego w dniu 21-ym b. m. 536 rs. czystego dochodu.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów odbędzie się w Warszawie w dniu 12-ym stycznia, o godzinie 7-ej wieczorem.

= Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich, zamknięta przed dni ośm z powodu układania bilansu rocznego, od dnia jutrzejszego zacznie załatwiać wszelkie interesa.

= Dziś dokonany zostanie wybór delegatów konkursowych, którzy zajmą się oceną dzieł sztuki, nadesłanych na doroczną wystawę konkursową w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, która jutro zostanie otwartą.

= Począwszy od dnia jutrzejszego przyjmowane będą w kancelarji wystawy zapisy do wszystkich działów, a mianowicie: koni, bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej, drobiu i przedmiotów mających związek z chowem i pracą koni, machin i narzędzi rolniczych, oraz okazów nabiałowych.

= We środę, dnia 2-go grudnia, rozpoczynają się w instytucie muzycznym zapisy uczniów i uczennic na drugie półrocze roku szkolnego 1883—84; zapisy trwać będą do dnia 11-go stycznia włącznie.

= W wydziale śledczym obowiązki referenta po p. Sikorskim i zawiadywanie 2-m oddziałem śledczym miasta Warszawy poruczono p. Frąckiewiczowi.

= R. k. Matuszewicz, pomocnik sekretarza komisji czasowej do spraw włościańskich, uwolniony został od obowiązków z powodu choroby.

= W tych dniach złożono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Kamińskiego, dzielnego przemysłowca, któremu udało się posunąć naprzód fabrykację piwa u nas, uczciwego człowieka i wzorowego ojca znanej w kraju rodziny.

= **Z literatury.**

* Niezbyt obfitej naszej literaturze technicznej przybył nowy przyczynek.

Jest nim starannie wydany, z trzema wielkiemi tablicami rysunków, opis aparatów suszarnianych dla obsługi ustępów i kanałów ściekowych p. J. Świecianowskiego, architekta, patentowanych we wszystkich państwach.

Celem rzeczonych aparatów, który w razie ogólnego ich upowszechnienia mógłby być osiągnięte, jest zniesienie dołów kloacznych, oraz utrzymanie w czystości rzek i strumieni, a zarazem zastąpienie rozlewanych po polach odchodów surowych wolną od miazmatów pudretą.

* *Romans i powieść,* tygodnik beletrystyczny ilustrowany rozwijający się dzielnie pod umiejętną redakcją Marjana Gawalewicza, zapowiada na rok przyszły całą serję nowości.

Pierwszą z nich jest bezpłatne premjum, stanowiące album szkiców i rysunków takich artystów jak Kossak, Lipiński, Malczewski, Pruszkowski i inni.

---

zawsze dziecięcą swobodą i wesołością, ale cała postać jej wypełniała i spoważniała znacznie.

Wraz z nią weszła do pokoju wysoka, przystojna, nieco starsza wiekiem dziewczyna; przyjęta od niedawna do jej szczególnych usług panna służąca.

Eugenja rzuciła bukiet niedbale na mały stolik mahoniowy i jakby utrudzona przechadzką, usiadła śpiesznie na małą, aksamitem obitą sofkę.

— Zanosi się dziś znowu na gorący dzień, jak w środku lata—szepnęła odetchnąwszy.

— Czy pani każe włożyć w wodę bukiet?—zapytała towarzyszka.

— Proszę...

— Myślę—dodała po chwili—że musiał wrócić już posłaniec z poczty. Dziś mają przyjść nowe dzienniki.

— Dowiem się zaraz—odpowiedziała panna służąca i ustawiwszy bukiet w przepysznym dzbanuszku porcelanowym na stoliku przed sofką, wyszła z pokoju...

Hrabianka pozostała sama.

Pochyliła główkę na krawędź sofki i przymrużyła cokolwiek oczy, jakby w nagłe wpadła zamyślenie. Uśmiechnięta wesoło twarzyczka zaczęła poważnieć stopniowo, a różowe usteczka ścisnęły się silniej...

Młodą dziewczynę kilka poważniejszych zajęło myśli.

Po raz pierwszy zaczęła zastanawiać się mimowolnie, dlaczego kuzynek August, ten wesoły towarzysz dziecięcych zabaw i swawoli, z którym była poufalą jak z bratem rodzonym, od niejakiegoś czasu tak poważną i jakąś melancholijną przybiera wobec niej minę i codziennie prawie staje się jakby więcej obcym i nieśmiałym.

W pierwszych dniach po swym powrocie z zagranicy powitał ją z dawną dziecięcą swobodą i poufałością, ale z każdą wizytą nową widocznie coraz więcej zmieniał ton, coraz mniej się śmiał, a za to coraz więcej wzdychał, a jednocześnie i w spojrzeniach jego inny jakiś malował się wyraz. W miejsce dawnego, szczerego i otwartego przywiązania braterskiego rozlewał się teraz na pół tajony żar podziwu i uwielbienia.

Rozpamiętując wszystkie te spostrzeżenia młoda dziewczyna, mimo rozlanej powagi na twarzy, nie mogła lekkiego przytłumić uśmiechu.

Ale tuż zaraz nasunął się jej Juljusz w pamięci.

Eugenja była młodą, bardzo młodą, ale mimo to umiała poznać z łatwością, że od pierwszego wejrzenia silne na młodzieńcu zrobiła wrażenie i że ów żar podziwu i uwielbienia, jaki spostrzegła w spojrzeniach Augusta, tlił może silniej jeszcze w oczach Juljusza.

Ale dlaczegoż Juljusz od tak dawna nie pokazywał się w Orkizowie?

Młoda dziewczyna uśmiechnęła się znowu.

Przypomniała sobie, że podczas ostatnich odwiedzin zjechał się z Augustem...

Ale wtem i inna powstała w niej myśl.

Nie mogło ujść uwagi młodej dziewczyny, że od niejakiego czasu hrabia zmienił swe postępowanie z Juljuszem. Przyjmował go chłodniej niż dawniej, a żegnał zawsze bez zaprosin jak poprzednio.

— Cóż to ma znaczyć? — szepnęła w zamyśleniu.

Kilka chwil nie umiała dać sobie żadnej odpowiedzi, ale nagle jakaś myśl strzeliła jej do głowy.

Wyobrażała sobie, że ojciec spostrzegł wrażenie, jakie sprawiła na młodym człowieku i snać niezadowolony z tego ochłódł i zobojętniał dla jego dalszych odwiedzin.

— Ale dlaczegóżto? — zagadnęła sama siebie — Juljusz uchodzi za najbogatszego obywatela w całej okolicy i ma być z nami cokolwiek spokrewniony...

Jak widać, piękna hrabianka zimno i obojętnie rozmyślała o obudwu młodzieńcach, których na pewno poczytywała za swych wielbicieli, a niepodobnaby nawet odpowiedzieć, któremu z nich oddawała pierwszeństwo.

Juljusz podobał jej się lepiej z twarzy, August zaś z swego wesołego usposobienia. Wyniesionego z ubóstwa do miljonowego majątku dziedzica Żwirowa osłaniał w oczach jej pewien urok romantyczny, za Augustem przemawiały tytuł i urodzenie.

Poniewolnej, głębszej sympatji, nieświadomej swego początku skłonności stalszej nie czuła hrabianka ani do jednego, ani do drugiego.

Młoda powabna dziewczyna należała więcej do tych realnych natur, które nie od pierwszej zaraz rozgorywają iskry, nie piewszemu odrazu poddają się wpływowi i nie za pierszym na oślep rzucają popędem.

Hrabianka była zdolną do miłości stałej i namiętnej, ale aby ją rozniecić w jej sercu, potrzeba było silniejszych wrażeń zewnętrznych lub głębszej dojrzałości uczuciowej.

Hrabianka liczyła dopiero siedmnaście wiosen, a jej wesołe, kapryśne, trzpiotowate z natury usposobienie ochraniało ją dotychczas od tych napadów nieokreślonej tęsknoty, nieświadomej melancholji, którym w tym wieku zwykły ulegać dziewicze serca i umysły, a które zdaniem psychologów i patologów mają być jawnemi tylko oznakami dojrzałości uczuciowej, czyli inaczej potrzeby kochania.

Hrabianka jeżeli czasami zasmuciła swą piękną twarzyczkę, to chyba tylko wtedy, kiedy nagła zmiana pogody jakiejś ułożonej i upragnionej przeszkodziła wizycie lub igraszce, kiedy jakaś nowa przepyszna suknia niezupełnie dobrze przystawała do figury, lub kiedy nagle zwiędł któryś z kwiatów ulubionych, lub jaki inny tym podobny zdarzył się wypadek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Drugą zaprowadzenie stałej rubryki przeglądu bieżącej chwili w formę „kroniki“ ujętego.

Tekę redakcyjną zaopatrzył skrzętny wydawca w mniejszych lub większych rozmiarów utwory powieściowe Bałuckiego, Lubowskiego, Hajoty, Kościelskiego, Czesława i innych.

Obok nich ukaże się głośna już komedja S. Oli p. t. „Potępiona”.

Dział zapowiedzianych przekładów ozdabiają nazwiska Claretie'go, Rabussona, Ouidy, Theuriet'a.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Anna de Kerviller” i „Trzpiotka”; wtorek: „Tannhäuser”; środa: „Safanduły”; czwartek: „Aida”; piątek: „Faust” (dramat); niedziela: „Straszny dwór”.

Sale redutowe.

Wtorek: „Artykuł 264”; czwartek: „Bibiński“ i „Mąż na wsi”; piątek: „Marynarz”, „Uściskajmy się” i „Iskierka”; niedziela: „Nietoperze”.

Teatr mały.

Poniedziałek: „Wesele Oliwety“; wtorek: „Pan naczelnik” (po raz pierwszy); środa: „Pierścień rodzinny”; czwartek: „Pan naczelnik”; piątek: „Wesele Oliwety”; niedziela: „Pan naczelnik”.

W sobotę, z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (st. st.), przedstawień w teatrach nie będzie.

* Drugi koncert Eugenjusza d'Alberta należał do świetniejszych w tym sezonie.

Zapełnienie słuchaczami obu sal redutowych zalicza się obecnie do osobliwych faktów, a wczoraj właśnie zdarzył się taki fakt, świadczący, że publiczność znajduje się pod wrażeniem nadzwyczajnego zjawiska, jakie przedstawia organizacja artystyczna młodziutkiego koncertanta.

D'Albert liczy podobno niewięcej nad dziewiętnaście lat; jakim sposobem zdążył w ciągu jakiegoś dziesięciolecia (bo nie dłuższy okres rzeczywistych studjów przypuścić wypada) wypracować technikę, która dziś już stawia go w rzędzie najpierwszych w tym kierunku pianistów, a wkrótce uczyni może jedynym; zkąd się wzięła ta kolosalna muzykalność młodzieńca, który czyta i redukuje *à vista* na fortepian najzawiłsze partycje orkiestrowe i tak prowadzi fugę jak w swojej kompozycji; gdzie źródło siły olbrzymiej, dozwalającej mu grać za jednem posiedzeniem Fantazję Schumana, Suitę o pięciu częściach, Rapsodję Liszta i *nad program* (!) Etiudę Rubinsteina; jakie wreszcie przeczucia i przedwczesne natchnienia dyktują d'Albertowi interpretację, która jest jakby przedświtem artystycznego rozkwitu — na to wszystko trudno byłoby odpowiedzieć inaczej, jak uznaniem iskry genjalności, przyśpieszającej dojrzałość wielkiego talentu.

Ta iskra komunikowała się publiczności, poddającej się z rozkoszą elektrycznym wstrząśnieniom gry potężnej i oryginalnej.

Przez trzy godziny d'Albert nie wstawał prawie od fortepianu; tłumaczył wszystkich poetów wielkiej literatury fortepianowej; tych pieścił i głaskał jedwabną, aksamitną ręką, z innymi brał się formalnie za bary, wszystkich komentował jasno, zrozumiale, frazesem to tkliwym, to namiętnym, to tragicznym, to fantastycznym, ale zawsze wydobywającym się równie czysto, wypukle, wyraziście z przezroczystych fal liryzmu jak z groźnego burzy odmętu.

D'Albert lubuje się w dosadnej, prawie deklamacyjnej ekspresji—do akcentów szczególną przywiązuje wagę, śledzi je, wyszukuje nowe — i znajduje oryginalne, choćby w najprostszym akompanjamencie, na jakiejś niesłyszanej dotąd *note sensible*, którą zaznaczywszy w jednym takcie, trzyma i rozwiązuje gdzieś o kilka taktów dalej, wytworzywszy jakby jakiś fragment niedopowiedzianego frazesu.

Im dłużej siedzi przy fortepianie, tem się bardziej roznamiętnia; wczoraj Rapsodja Liszta graną była już z zupełnym szałem, który też pomału zaczął ogarniać publiczność.

Po Beethovenie, Szopenie, Schumanie, Rubinsteinie, Liszcie—otoczono jeszcze kołem estradę i formalnie zmuszono dwukrotnie tę żelazną organizację, aby jeszcze coś z siebie na pastwę oddała.

O czwartej zaledwie zaczęto się rozchodzić z żalem, któremu i my wtórujemy, że to już ostatnie wystąpienie zadziwiającego artysty.

* P. Ewelina Syrwid-Sąchocka spodziewaną jest w tych dniach w Warszawie.

Pani S. udaje się do Moskwy, dokąd zaangażowaną została na sezon karnawałowy; u nas zatrzyma się tylko dla dania jednego koncertu.

Wspomnienie pośmiertne.

W ostatnim dniu r. b. zakończył długoletni, zasłużony żywot nestor naszych matematyków, powszechnie szanowany i kochany mąż naukii pedagog ś. p. Augustyn **Frączkiewicz**.

Urodzony w r. 1798 w Kurozwękach, Frączkiewicz kształcił się pierwotnie w szkole normalnej w Staszowie, a następnie od r. 1807 w gimnazjum kieleckiem.

Od młodu okazywał największe zamiłowanie do nauk matematycznych i w młodzieńczych już latach obrał sobie, jako zadanie życia, zajęcie kiedyś katedry profesora nauki najsuchszej napozór ale najściślejszej i najzupełniej zaspakajającej swoich adeptów.

W tym celu w r. 1815 wstąpił na uniwersytet krakowski i ukończywszy tam kurs czteroletni, już pod koniec zastępował profesora matematyki niższej we wszechnicy, której sam dopiero był uczniem.

W r. 1819 Frączkiewicz zajął miejsce zastępcy profesora matematyki w szkole wojewódzkiej w Kielcach, po roku zaś powrócił do Krakowa i wykładał tenże przedmiot w liceum św. Anny.

Podczas pełnienia tych obowiązków w r. 1825 i 1826 z upoważnienia rządu krakowskiego odbywał podróż naukową za granicę, poczem w r. 1829-ym w skutku odbytego konkursu powołany został na profesora stałego algebry i rachunku wyższego przy uniwersytecie warszawskim.

Po zamknięciu uniwersytetu Frączkiewicza w r. 1834 ym mianowano profesorem matematyki przy gimnazjum gubernjalnem warszawskiem i adjunktem warszawskiego obserwatorjum, w roku następnym członkiem komitetu egzaminacyjnego, a w r. 1836 profesorem matematyki czystej na kursach dodatkowych, po zamianie których na kursa pedagogiczne został ich inspektorem, nie przestając wykładać ukochanego całą duszą przedmiotu.

W r. 1853-im Frączkiewicz, już podówczas siwy jak gołąbek, ale krzepki i zdrowy, wysłużył emeryturę i poświęcił się wyłącznie pracom naukowym, nie przeczuwając, że raz jeszcze powołany zostanie na katedrę profesorską w szkole głównej, w której przez całe 7 lat jej istnienia był jednym ze świeczników ciała profesorskiego.

Oprócz rozprawy habilitacyjnej na stopień dra filozofji, ogłoszonej w języku łacińskim w Krakowie w r. 1828, Frączkiewicz prace swoje, treści wyłącznie matematycznej, ogłaszał w *Rocznikach tow. naukowego krakowskiego*, w *Dzienniku Warszawskim* z r. 1829-go i w *Bibljotece warszawskiej*, a niejedną zapewne pozostawił w rękopiśmie.

Cześć pamięci zasłużonego męża, który trwały pomnik zbudował sobie w sercach swych uczniów!

† Wspomnienie pośmiertne.

W chwili zamknięcia pisma otrzymaliśmy wiadomość o zaszłej w Poznaniu śmierci zasłużonego księgarza wydawcy Jana-Konstantego *Żupańskiego*.

Zgon niezmordowanego nakładcy tylu dzieł jest prawdziwą stratą dla naszego piśmiennictwa.

Bliższe szczegóły o życiu zmarłego podamy później.

= Nowy hektograf.

Dowiadujemy się o nowym wynalazku, dokonanym przez jednego z pracowników kolejowych.

Wynalazek ten zasadza się na zastosowaniu hektografu do kopjowania wszelkich druków, rękopismów, jak również sztychów lub drzeworytów.

Najgłówniejszą jednak zasługą nowego hektografu jest wierne kopjowanie planów, bez względu czy takowe rysowane były pierwotnie atramentem zwyczajnym, tuszem, lub też atramentem chemicznym.

Wynalazca czyni starania celem uzyskania patentu.

= Rewizje.

W początku przyszłego miesiąca na wszystkich tutejszych drogach żelaznych odbędą się szczegółowe rewizje przyrządów ogniowych, jak również straży zorganizowanej na stacjach kolejowych.

Rewizje odbywać się mają pod wodzą inspekcji rządowej, jak również delegata przysłanego z ministerjum komunikacyj.

= Ślizgawica.

Członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami zwracają uwagę na niedbalstwo woźniców, którzy podczas obecnych mrozów nie zabezpieczają koni od upadku za pomocą ostrych podków.

Wczoraj zauważyliśmy kilka wypadków zaaresztowania woźniców spowodowanego tem zaniedbaniem.

= Trzy pary.

W dniu onegdajszym w jednym z domów na Marszałkowskiej odbyły się zaręczyny trzech panien W. z trzema panami O.

Są to rodzone siostry i rodzeni bracia.

Ślub wszystkich trzech par odbędzie się w ciągu bieżącego karnawału.

= Chybiona spekulacja.

Państwo X., oboje skąpi i zawsze, w ciągu długoletniego „konjugalnego” pożycia, wyrzucający jedno drugiemu jakiś wydatek niepotrzebny, lub hojność zbyteczną, posyłali jednak corocznie przed Nowym rokiem do redakcji jednego z pism tutejszych rs. 5 na jakiś cel dobroczynny, zamiast składania powinszowań noworocznych licznym znajomym swoim.

Zazwyczaj wysyłką takiej „ofiary“ zajmował się sam małżonek.

W tym roku jednak pani X., chcąc oszczędzić coś i na tej rubryce domowego budżetu, postanowiła uprzedzić męża i posłała do owej redakcji zamiast pięciu tylko trzy ruble, a uczyniła to o jeden dzień wcześniej niż zwykle, ażeby okazawszy mężowi wydrukowaną już od niego i od siebie „ofiarę”, zapobiedz stanowczo rozrzutności, jakiej miał się dopuścić nazajutrz.

Na nieszczęście i panu X. przyszła myśl taż sama, a że wykonał ją również o dzień wcześniej, przeto oboje przeczytawszy onegdaj wieczorem ów organ prasy publicznej, dowiedzieli się, że w tym roku złożyli aż sześć rubli na ofiarę, która ich dotąd zwykle kosztowała pięć tylko.

Gorzkie wyrzuty wzajemne towarzyszyły tej scenie.

= Rozmaita narodowość.

Pewien kantor zawiadamia w rubryce ogłoszeń, że ma do umieszczenia „Niemki różnej narodowości”.

Jest to *curiosum*, do którego komentarze są chyba zbyteczne.

= W tańcu.

Nocy dzisiejszej odbywała się zabawa tańcująca u państwa L. na Lesznie.

Przed samą kolacją, kiedy ochoczość tanecznikówdochodziła kulminacyjnego punktu, przytrafił się nader smutny wypadek.

Oto w oberku jedna para upadła tuż przy fortepianie.

Tancerz, pan Z., złamał nogę, a tancerka panna L., córka gospodarza, uderzyła głową o nogę fortepianu i wskutek bardzo ciężkiej rany straciła przytomność.

Smutny ten wypadek przerwał zabawę i wszyscy goście niebawem się rozjechali.

Biedny pan Z. przez długi czas będzie musiał pozostawać w łóżku, a u panny L. rozwinęło się zapalenie mózgu bardzo niebezpieczne.

= Nocny napad.

W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Borucha P. na Furmańskiej pod nr 14 wtargnęło trzech młodych ludzi porządnie ubranych, którzy oświadczyli zamiar pożyczenia pieniędzy na zastaw przyniesionych klejnotów.

Gospodarza mieszkania w domu nie było, lecz żona jego, Mordka P., rozmówiwszy się z przybyłymi przez drzwi, wpuściła ich do pokoju.

Wówczas jeden z przybyłych zamknął drzwi na klucz, a dwaj towarzysze rzucili się na bezbronną kobietę, która w jednej chwili straciła przytomność.

Boruch P., przybywszy do mieszkania, zastał żonę leżącą bez zmysłów i broczącą we krwi.

Otrzymała ona pięć ran niebezpiecznych zadanych nożem, a prócz tego cztery palce u lewej ręki były przerznięte nożem.

Rabusie usiłowali ściągnąć z palców Mordki pierścienie, lecz tylko jeden zdołali zsunąć.

Prawdopodobnie z obawy spłoszenia rabunek ich ograniczył się tylko do zabrania srebrnej cukiernicy, w której znajdowało się 5 zegarków złotych i 20 srebrnych.

W szafie i komodzie, gdzie P. przechowywał cenne klejnoty, zastawione u niego przez wiele osób, rabusie wcale nie plądrowali.

Mordka P., przyszedłszy do przytomności, opisała dokładnie powierzchowność zbrodniarzy.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

Dzisiejszej nocy, koło godziny 1-ej po północy, olbrzymia łuna krwawa zabłysnęła w okolicy rogatek jerozolimskich.

Zaalarmowane oddziały straży ogniowej podążyły w stronę pożaru.

Jak się następnie okazało, pożar wybuchł w domu pod nrem 6-ym przy ulicy Siennej, w którym mieści się lecznica zwierząt dra Grüna.

W chwili przybycia straży na miejsce pogorzeli szopa murowana z facjatami zamieszkałemi objętą była płomieniami.

Cztery oddziały straży otoczyły gorejącą posesję, w której ogień strawił do szczętu poprzeczną szopę, mieszczącą kuźnię, a na poddaszu facjatki.

Na sąsiedniej szopie, dla przerwania komunikacji zerwano znaczną część dachu.

Pomimo przedsiębranych ostrożności płomienie przerzuciły się na fabrykę krochmalu, przylegającą do tejże szopy.

Na fabryce spłonął dach i poprzepalały się sufity w wielu miejscach.

Właściciel fabryki krochmalu, p. Winterberg, oblicza poniesione straty na sumę około 3,000 rs.

Fabryka nie była asekurowaną.

Następnie płomienie objęły fabrykę koronek, znajdującą się na drugiem podwórzu.

Ogień zniszczył wszelkie przyrządy, oraz maszynę parową.

Straż, dla ograniczenia pożaru, zerwała dach na posesjach oznaczonych nrami 61 i 59 od ulicy Pańskiej.

Pożar stłumiony został całkowicie dopiero nad ranem.

Ogół strat zrządzonych przez ten groźny pożar dotąd nie został jeszcze dokładnie obliczony.

= Szczęśliwy do... złodziei.

W dniu wczorajszym panu B. w cukierni na Nowym-Świecie skradziono czapkę barankową wartości 12 rubli.

W kilka godzin później z przedpokoju mieszkania państwa O. na Chmielnej temuż B. skradziono futro skunksy.

= Zapalczywa służąca.

W mieszkaniu państwa W. na Czystej, służąca Juljanna M., rozgniewawszy się na kilkoletniego chłopczyka Edwarda W., syna swoich chlebodawców, cisnęła w niego nożem kuchennym.

Nóż zranił chłopca w nogę, przebiwszy mięśnie.

Winną pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Napad na policjanta.

Na Dzikiej Michał W., policjant z cyrkułu sobornego, został napadnięty przez trzech ludzi, którzy go mocno pobili i jeden z nich zranił laską w głowę.

Napastnicy później zaczęli uciekać, lecz jeden z nich Karol Łukowski został schwytany.

= **Wypadki.** Wczoraj wieczorem na Aleksandrji, Józefa K., wskutek pośliźnięcia upadła i złamała nogę.—Do szpitala praskiego został przywieziony Józef W., służący z Nowej Pragi, z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.—Na Mylnej pod nrem 8, w bójce z Michałem Z. i Antonim L., Otylja L. poniosła ciężkie rany na głowie i w stanie bezprzytomnym została odwiezioną do szpitala.—Wskutek rozbiegania się koni na Marszałkowskiej wypadł z powozu Ludwik D. i zwichnął rękę.

= *Dziennik łódzki.*

Z Łodzi donoszą nam, iż ukazanie się pierwszego numeru *Dziennika łódzkiego,* z powodu nieprzewidzianych przeszkód w urządzeniu drukarni, ulegnie zwłoce.

Pożądany tyle organ rozpocznie swoją działalność z dniem 6-ym stycznia r. p. — brakujące zaś numery redakcja uzupełni oddzielnemi dodatkami.

= Dla uczniów.

Ogólna suma zapomóg, rozdanych na wpisy niezamożnym uczniom gimnazjum w Radomiu, wynosi rs. 1,009.

Na zebranie tego funduszu złożyły się — dwa przedstawienia amatorskie, jedno trupy p. Nowakowskiego i ofiary osób dobroczynnych.

Przedstawienia amatorskie dały 1,122 rs.

Z funduszów ogólnych pozostało jeszcze na drugie półrocze rs. 250 kop. 10.

Z zapomóg korzystało 67-iu uczniów.

= Na cel dobroczynny.

Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych w Sieradzu urządza w ciągu karnawału trzy bale, celem zasilenia funduszów tychże zakładów.

Bale te odbędą się w d. 6-ym i 26-ym stycznia oraz 16-ym lutego.

= Gospodarstwo miejskie.

Miasto Ozorków sporządziło już budżet swoich wydatków i dochodów na r. 1884-ty.

Według tego preliminarza, dochody mają dać sumę rs. 7,045 kop. 12, wydatki zaś mają wynosić 5,239 rs. 90 kop.

Kapitałów lokowanych w Banku polskim kasa miejska posiada w ilości rs. 7,378 kop. 98½.

Miasto Wieluń zaś spodziewa się dochodów rs. 7,387 kop. 91, wydatków—rs. 6,879 kop. 31.

Lokacje Wielunia w Banku wynoszą rs. 9,378 kop. 86, a kapitał żelazny kasy miejskiej sięga sumy rs. 12,488 kop. 10.

= Mitręga.

Kalisz nie może jakoś zdobyć się na urządzenie kasy pożyczkowej dla rzemieślników.

Fundusze na ten cel już są, lecz jeszcze brak kilkuset rubli.

Dotąd zebrano około 200-tu rs.

Projektowana kasa ma pozostawać pod zarządem miejscowego towarzystwa dobroczynności.

Czyż mieszkańcy Kalisza nie poczują się do obowiązku złożenia odpowiedniego funduszu, ażeby zrobić miastu noworoczny podarek w postaci kasy rzemieślniczej?

= Skutki czarów.

W Piotrkowie nie brak znachorów!

Między nimi największą wziętością cieszyła się niejaka Tenebaum, znana w mieście pod imieniem Szczeciniarki.

Zazwyczaj jej rady i leki nie skutkowały, choć to nie zmniejszało wiary w „uczoną" lekarkę.

Przyszła jednak na nią kreska...

Niedawno Szczeciniarka nie umiała wyleczyć głośnego w Piotrkowie rzezimieszka Fejerholtza, który też odpłacił jej za to... kijem.

Znachorka od pobicia wkróce umarła.

Ze świata.

× **P. Dembiński** z Węgierc pod Inowrocławiem sprzedał majątek swój Jasiniec za sumę 325,000 marek niejakiemu Pablowi z Landsberga...

× **Nowe małżeństwo.** Według wychodzącej w Chicago *Tribune* przyszłej wiosny spodziewanym jest w Paryżu akt zaślubin ks. Poniatowskiego z panną Maud Goddard z New-Yorku.

× **Antoni Rubinstein** zamierza opuścić Petersburg i osiedlić się stale za granicą.

× **W Ville d'Avray** położona zostanie tablica pamiątkowa na ścianie domu, w którym umarł Leon Gambetta. W Cahors natomiast odsłoniętym zostanie pomnik przedstawiający dyktatora w postawie stojącej, wspartego na armacie z umierającym u nóg żołnierzem. Odsłonięcie nastąpi dnia 2-go kwietnia r. p.; pomnik kosztował 160,000 franków.

× **Święta Bożego Narodzenia** we Francji, a zwłaszcza w Paryżu, pozbawione są niemal zupełnie cechy uroczystości i poetycznego jakiegobądź nastroju. Stolica nad Sekwaną roi się wigilijnego wieczoru tłumami, natomiast kółka rodzinne wyludniają się: wszystko co żyje śpieszy spędzić ową świąteczną chwilę w teatrze, klubie, kawiarni, restauracji lub knajpie. Rzadko tylko gdzie obserwują rodziny tradycjonalną ucztę o północy, zwaną *réveillon.* Po większej części wesołe kolacje w café Riche, Maison Dorée, café Anglais i innych renomowanych zakładach gastronomicznych przeciągają się późno w noc, zaludniając bulwary i ulice miasta spóźnionych biesiadników gwarnemi czeredami. Życie rodzinne zamiera nad Sekwaną, a wszelkie tradycje w niepamięć idą. Dzieci tylko obserwują ściśle podanie o Jezusiku kładącym podarki do trzewiczka grzecznych dziatek i wigilijnego wieczora stawiają buciki swoje przed komin, którędy, wedle ich pojęcia, schodzi na ziemię boski dobroczyńca małych. Tego roku, dnia 24-go grudnia, wszystkie *brasseries* i *cafées* paryskie wrzały gwarnem życiem do godziny 4-ej rano.

× **Kogut,** oto modne zwierzątko rozpoczynającego się sezonu. Pojawił się on we Francji na opuszczonem przez „pająka" stanowisku, t. j. na spinkach, jako breloki, na broszkach i t. p. Szowinizm francuski odniósł nowy tryumf—kogut gallikański stanął na świeczniku... mody.

× **Podczas świąt Bożego Narodzenia** ustaje w Londynie wszelki ruch i życie na ulicach. W sobotę już zamknięto wszystkie zakłady, miejsca publiczne i magazyny. Te ostatnie otwarte zostały dopiero w piątek d. 29-go b. m. Kto zatem miał jakie świąteczne zakupy do poczynienia, śpieszyć się musiał, a gdy nadeszły święta, już nie miał poco wyjrzeć z domu. Obchód wigilji ogranicza się w stolicy Anglji na wspólnem w gronie rodziny spożyciu uczty wieczornej—*dinner*—okraszonej wspaniałym plumpuddingiem, mięsnym pasztetem zwanym „mincepie", rosbeefem i należytą obfitością porteru. O jakiejbądź zabawie gwarniejszej mowy być nie może. Jest pewien nastrój uroczysty, ale jest i nieodłączna od sztywności wszelkiej—nuda. Ale tradycja każe spędzić ów wieczór w domu i pomimo częstego ziewania rozchodzą się wszyscy na spoczynek zapewniając, iż spędzili *very pleasant evening*—wieczór bardzo przyjemny i wesoły. Pewną poetyczną cechę nadaje świętom angielskim zieleń ozdabiająca mieszkania, tak jak np. brzózki tradycjonalne ozdabiają czasu Zielonych świątek domy i kościoły na Litwie. W Anglji przeważnie w tym celu używają palm. Zwyczaj rozdawania podarków „na gwiazdkę" nie jest tam przyjęty. Dla dzieci urządza się jaka niewinna .. pantomina, starsi zaś przesyłają sobie z powinszowaniami i życzeniami karty zazwyczaj ozdobne. Choinki pojawiają się tylko w rodzinach niemieckiego pochodzenia. Jedno jeszcze wyróżnia wybitnie święta angielskie od dni powszednich, lub innych uroczystości, a mianowicie obfitość ofiar na rzecz biednych w tym czasie składanych.

× **Sułtan** obdarzył baronową Hirsch wielkim orderem Szefkat z brylantami. Jest to odwdzięczenie się za obfite ofiary udzielone na rzecz biednych tureckich.

× **Na pobojowisku w Thespiae** odkopano wielkiego marmurowego lwa. Jest to oczywiście wspólny grobowiec poległych tam greków.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

W miejsce składania powinszowań noworocznych dla najbiedniejszych.

Adolf i Regina Olszewicz rs. 3, Marjan i Gabrjela Gawalewiczowie rs. 2, Ludwik Baron z córką rs. 3, Ignacy i Emilja Nowakowscy rs. 1, Marja z Nowakowskich Sienkiewiczowa rs. 1, Ignacy Płaczkowski, kasjer rs. 1, Łapczyński Kazimierz rs. 2, A. Buczeń rs. 2, Ignacy Radziejowski z żoną rs. 1, Gustaw Szlike rs. 5, Karol Miller, artysta rs. 1. J. M. Rydlowie rs. 2, Kazimierz i Emilja Kopyt[illegible] rs. 3, Jaroszewski August rs. 2, Piotr Jakób z żoną rs. 3, Maksymiljan Gordon z żoną rs. 3, Julja Mitkiewicz rs. 5, Kasper Kozakowski rs. 10, Alfons Kronenberg rs. 6, Juljan Fuchs z żoną rs. 3, dr Hoene rs. 3 dr Cezary Kossowski z żoną rs. 3, K. Morawska rs. 2, Karol Machlejd z rodziną rs. 10, Marja Kazanowska rs. 3, Stanisław Wierzbicki rs. 3, Edmund Augustowski rs. 3, Wilhelm Rau z żoną rs. 10, Aleksandrowie Zarzyccy rs. 5, Edward Orthwein z żoną rs. 5, Alfred Reizacher z żoną rs. 3, Henryk i Marja Borkowscy rs. 2, Konstanty Żukowski rs. 3, Gerson Wojciech z żoną rs. 1, Aleksander i Oktawja Głowaccy rs. 2, Bonawentura Toeplitz z żoną rs. 3, Albert Szymański z żoną rs. 1, Juljusz Epstein rs. 15, Ludwik Temler rs. 5, Aleksander i Emilja Szwede rs. 5, Walery Kiniowski rs. 2, Apolonja i Fau. Rembierz. rs. 2, Marja Halmel rs. 1, Marjan Jankowski rs. 1, Szymon Rodzyn z żoną rs. 3, St. Giejstor rs. 2, Emil Gerlach rs. 5, Józef i Pelagja Wędrychowscy rs. 5, Maurycy Orgelbrand z żoną rs. 2, Fraget rs. 5, Jan Markowski rejent z żoną rs. 3, Aleksander Horowitz Leopold artysta-malarz rs. 3, Jerzy Aleksandrowicz z żoną rs. 2, Jan Kleczyński z żoną rs. 1, Jerzy Meyer z żoną rs. 3, Herman Meyer rs. 3, Jan i Marja Zawiszowie rs. 5.

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Edward i Władysława Brzozowscy rs. 2, Leopold Mayer z żoną rs. 3, Marja i Marceli Trechcińscy rs. 10, Michał Rozengarten z Petersburga rs. 3, Konrad Obrąpalski rs. 3, Agnieszka z Palczewskich Mackiewiczowa rs. 1, A. Regulski rs. 1, G. Miszke rs. 1, W. Korabiewski rs. 1, C. Wajcht rs. 1, P. Raciborski rs. 1, W. Żyliński rs. 1, J. Brześciański rs. 1, B. Meriakri rs. 1, T. Gwozdecki rs. 1, T. [illegible]óg rs. 1, Jan Abczyński adw. przys. rs. 3, Ed[illegible] Czajkowski rs. 2, Julja Broniewska rs. 5, Władysław Chęciński z żoną rs. 5, dr Władysław Brün rs. 1, Artur i Jadwiga Szaniawscy rs. 3, Franciszek Nowodworski rs. 3, Jakób i Helena z Ejsmontów Gejstorowie rs. 5, Tadeusz Łapiński rs. 2, Kazimierz i Wanda Szetkiewiczowie rs. 5, małżonkowie Frencel rs. 2, Kiersnowski Krysztof rejent z żoną rs. 3, B. i W. Wilczyńscy rs. 1.

Na kasę wsparcia dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

Dr Kryże rs. 3, dr Daniel Landau rs. 2, dr Pajewski rs. 2, dr Rucker rs. 5, dr Kleczkowski rs. 2, dr Watraszewski rs. 2, dr Heiman rs. 2, dr Lubowski rs. 2, dr Biberstein rs. 3, dr Władysław Saski rs. 3, dr Cezary Kossowski rs. 3, dr Rubinstein rs. 1, dr Józef Szczygielski rs. 5, dr Konitz rs. 3, dr Talko rs. 1, dr Juljan Handelsman rs. 2, dr Antoni Kruszewski rs. 3, dr Goldman rs. 1, dr Przybylski rs. 1, dr Sommer z żoną rs. 5, dr Mieczysław Strasburger rs. 3.

Dla wdów i sierot po farmaceutach.

Bronisław Popiel rs. 2.

Dla sekcji czytelni bezpłatnych pyzy Towarzystwie dobroczynności.

Aleksander i Jadwiga Krausharowie rs. 3.

Na szpitalik dziecięcy.

Wacław Wernicki rs. 25, Stanisław i Joanna Hirszfeldowie rs. 3, Antoni Trębicki rs. 2, Włodzimierz i Zofja Powiebrowscy rs. 5 Artur i Emilja Bardeccy rs. 2, hr. August Potocki rs. 5, Juljan Tyszko z żoną rs. 3, Władysław i Marja Kozłowscy, Tadeusz i Helena Dutkiewiczowie rs. 3, Roztropowicz z żoną rs. 2, Krysztof Kierznowski z żoną rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy Bersonów i Baumanów.

Mikołaj i Henryjeta Brauman rs. 5, Artur i Emilja Bardeccy rs. 2, dr Dinte rs. 2.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

Dr Ludwik Natanson z żoną rs. 5, Zdzisław i Emilja br. Lesserowie rs. 5, Leon Jasiński z żoną rs. 5, Henryk Natanson z żoną rs. 5, Bohdanowicz rs. 1 kop. 50, Edward Grabowski z żoną rs. 3, Jan Epstein rs. 6, Aleksander Budzyński rs. 3 i rs. 3 na szkółkę Jachowicza, Janicki z żoną rs. 5.

Na szkołę rzemiosł przy ulicy Jasnej.

Henryk Barylski rs. 2, Adolf Peretz rs. 3, Zygmunt i Bronisława Mirosławscy rs. 3, Franciszek Łapiński rs. 10.

Na osady rolne.

Samkowski Jan z żoną rs. 2, br. Jan Lesser rs. 3, Kazimierz Loewe rs. 2, Adolf i Wanda Suligowscy rs. 5, Aleksander Szoltze z żoną rs. 10.

Dla wdowy L. Henikowskiej.

Małżonkowie Aquitino rs. 10.

Dla ociemniałej A., Krzywe-Koło nr 6.

Adolf i Zuzanna Ostrowscy rs. 2.

Dla paralityków.

Demenkow rs. 2, Bronisław Mayzel z żoną rs. 3, Maurycowie Wortmanowie rs. 10, Stanisławowie Filipowscy rs. 5, Adolfowie Tepliccy rs. 3, Maurycy Załęski rs. 3, Tekla Faleńska rs. 1, Cygański Stanisław senior rs. 2.

Na kasę imienia Mianowskiego.

Kazimierz Natanson z żoną rs. 3, Stanisław Natanson rs. 3, A. Galewski rs. 3.

Dla biednej chorej matki.

Jan Morozowicz inżenier-technolog rs.

Dla wdowy Humjeckiej.

Rejent Chodecki z żoną rs. 5.

Dla wstydzących się żebrać.

Tadeusz i Joanna Borzęccy rs. 3, Marja z Tyszkiewiczów Łempicka rs. 5, E. Paprocki z żoną rs. 3, dr Kalikst Pawłowski z żoną rs. 3.

Na kasy pożyczkowe dla rzemieślników.

Konstanty Bosz z żoną rs. 3, Matjas i Marja Bersonowie rs. 6, Marja i Tadeusz Czapelscy rs. 3, hr. August Potocki rs. 10, S. Piotrowski rs.

Na kościół w Irkucku.

Dr Michał Szwykowski rs. 1, Czesław Jankowski rs. 1, Antoni i Tekla Żukowscy rs. 5.

Na restaurację kościoła N. Marji Panny.

Antonina Kobierska rs. 5.

Dla starców i sierot gminy ewangelicko-augsburskiej.

G. Manitius, superintendent rs. 2, dyrektor Wolff rs. 5.

Na budowę kościoła w Kutnie.

Stanisław i Cecylja Zawadzcy rs. 10.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Adam i Bronisława Saniewscy rs. 3, E. Karnicka rs. 3, Juljan i Leonja Winzerowie rs. 3, Daniel i Emilja Lesserowie rs. 3, Leon i Marja Krysińscy rs. 10.

— Nadesłali: Irenka, Zbigniew i Janinka z Porzecza rs. 5 „dla biednych dzieci na kolendę".

— W rocznicę śmierci S. L. rs. 10 na wpis dla niezamożnych uczniów.

— Pp. Leopold Meyet i S. Dickstein ofiarowali 300 egz. książeczek dziesięciogroszowych dla rozdania dzieciom zostającym pod opieką Towarzystwa dobroczynności.

— W 14-tą bolesną rocznicę śmierci mego męża W. H., składam dla najbiedniejszych rs. 25.—*P.*

— *A. n.* Przysłane podczas mojej nieobecności w Warszawie dnia 24-go b. m. przy kartce z napisem „w interesie" 10 butelek wina, głowę cukru i funt herbaty w razie nieodebrania w ciągu trzech hni składam przy niniejszem dla najbiedniejszych według uznania redakcji. Z szacunkiem dr *A. S.*

— *A. n.* Szanowny redaktorze! *Kurjer warszawski* donosząc o śmierci i pogrzebie przedwcześnie zmarłego ś. p. Ignacego Boczylińskiego—nadmienił, iż pomiędzy obecnemi na pogrzebie jego b. uczennicami ujawnił się zamiar zebrania ze składek dobrowolnych funduszu, który użyty na stypendjum, nosiłby imię zmarłego profesora. Myśl ta ze wszech miar godna uznania i gorącego poparcia, znajdzie niewątpliwie odgłos w sercach wszystkich uczennic i uczni tego zacnego i na polu pedagogicznem naszemu społeczeństwu wielce zasłużonego człowieka. Kto miał szczęście słuchać pięknych wykładów ś. p. Boczylińskiego, wie jakie to „złote słowa" płynęły z tych ust dziś już martwych niestety! jak umiejętnie i przekonywająco wskazywał nam wielkie zadanie kobiety i kraju obywatelki. To też w poczuciu mojej dla niego wdzięczności — pragnąc ażeby myśl powzięta co najrychlej stała się faktem spełnionym, jako jedna z b. uczennic ś. p. Boczylińskiego—dołączam od siebie na cel wskazany skromny datek rs. 25.— *Woźniki* dnia 17-go grudnia r. 1883.

Z Maternickich Stefanja *Grabiańska.*

— *Sprostowanie.*—W dziale ofiar, w rubryce „dla Towarzystwa dobroczynności" zamiast Leśkiewicz, czytać należy: „Antoni Leskiewicz, referendarz stanu".

W dniu dzisiejszym, w kościele ewangelicko-augsburskim, wielebny pastor Bartsch, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panem Michałem **Kozerskim,** urzędnikiem zarządu akcyzy w Warszawie, a panną Marją **Piotrowską,** córką nieżyjącego Felicjana i Pauliny z Sahsów Piotrowskich. Szczęść Boże nowo-zaślubionym! (1359)

Nekrologja.

† Ś. p. Rozalja **Turowska,** wdowa, obywatelka miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 30 grudnia, przeżywszy lat 71. Pozostali synowie, córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 stycznia, we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele dolnym św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4336—

† Ś. p. Franciszka z Kwiatkowskich **Graff,** wdowa, opatrzena św. sakramentami, w dniu 30 grudnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 73. W głębokim smutku pozostały syn z żoną i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 stycznia, we środę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —4338—

† Ś. p. Kamilla z Czajkowskich **Sadowska,** żona urzędnika Banku polskiego, przeżywszy lat 30, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, dnia 30 grudnia r. b. oddała Bogu ducha. W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z córeczką i matką zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2 stycznia, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4335

† Ś. p. Paulina z Niedzieskich **Markowska,** wdowa po inspektorze urzędu konsumcji m. Warszawy, przeniosła się do wieczności w dniu 30 grudnia r. b. Pogrążeni w smutku syn, synowa i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 stycznia, o godzinie **11-ej** zrana, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —4337—

— B. p. Staś, synek Simona i Rozalji małżonków **Turkus,** w 9-ym miesiącu życia, po ciężkiej chorobie powiększył grono aniołków w dniu 23 b. m. Niechaj Wszechmocny śle pocieszenia zbolałym sercom, tym ciosem dotkniętych rodziców. —4327—

† W dniu 2 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Lewickiego,** właściciela dóbr Reyów, położonych w guberaji radomskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4314—

† We środę, dnia 2 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Napiórkewskich **Riedel,** odbędzie się w kościele św. Krzyża msza św., na którą pozostały mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. —4330—

† W dniu 2 stycznia, we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Tekli **Dzięciołowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —4333—

† We środę, dnia 2 stycznia, w kościele Przemienienia Pańskiego (oo. kapucynów), przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karoliny **Czarneckiej,** na które pozostała siostra wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, —1358—

† We środę, dnia 2 stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karola **Kożuchowskiego** i jego małżonki Józefy z Poltoppów, na które pozostały brat zmarłego zaprasza przyjaciół i znajomych. —4334—

Z Cesarstwa.

Petersburg 29-go grudnia. — *Petersburskija wiedomosti* wypowiadają swoje zdanie w przedmiocie wizyty niemieckiego następcy tronu w Watykanie, a to z powodu przypisywanego jej znaczenia. „Czy, pyta się rzeczony dziennik, papieztwo przystępuje bezinteresownie do rozgłoszonego przez klerykałów związku monarchów? Czy zamierza ofiarować związkowi współdziałanie swojego dotychczas potężnego moralnego wpływu, czy też w zamian zażąda czegoś takiego, coby zabezpieczyło papieztwu równouprawnione z innemi monarchami położenie w związku europejskich panujących? Przezroczysta wzmianka czerpiącego natchnienie z kurji rzymskiej dziennika *Rome* o tajemniczym moście, mającym łączyć Watykan z Kwirynalem, podnosi jakoby kraj zasłony. Papież-arcykapłan — nie jest sprzymierzeńcem dla panujących; papież-monarcha jest ich sprzymierzeńcem i bratem, a w owej chwili, kiedy następca tronu niemieckiego przestąpił próg pałacu watykańskiego, zbudziła się i zakwitła nadzieja, że odtąd w poczet osób koronowanych papież wstąpi jako świecki władca." Dalej dowodzą *Petersb. wiedomosti,* że Włochy nigdy na to nie zezwolą i że widocznie Watykan robił rachunek *bez gospodarza.* „Możnaby dodać, kończy rzeczony dziennik, że rachunek został zrobiony nawet *bez dwóch gospodarzy,* ponieważ w interesie Niemiec także w żaden sposób nie może leżeć odbudowywanie świeckiej władzy papieża. Jest to trup, nietylko już pochowany, ale którego prochy dały już życie nowemu organizmowi."

Petersburg 29-go grudnia. — *Petersburskija wiedomosti* dowiadują się o opracowywaniu w sferach rządowych projektu zmian w systemie paszportowym. Zamiar zaprowadzenia zmian powstał, według informacyj wspomnionego dziennika, wskutek stopniowego zmniejszania się w ciągu ostatnich lat dochodu z opłaty paszportowej, zaledwie pokrywającego wydatki przez państwo na administrację ponoszone.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Zagrzeb 29-go grudnia. — Wszyscy oskarżeni o niszczenie szyldów z napisami węgierskiemi po trzydniowych rozprawach sądowych zostali uniewinnieni; czyn ich zakwalifikowano jako przestępstwo policyjne.

Berlin 29-go grudnia.—Na telegram gratulacyjny księcia koburskiego odpowiedział następca tronu: „Serdeczne dzięki za powitalne pozdrowienie po moim powrocie z podróży, która była jednem z najważniejszych wydarzeń pokojowego życia i pozwoliła mi przekonać się, jak wielkiem uznaniem cieszą się Niemcy za granicą."

Berlin 29-go grudnia. — Książę Orłow przybył tu dzisiaj z Friedrichsruhe i zamierza jutro wieczorem udać się do Petersburga.

Paryż 29-go grudnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych sprawozdawca Carnot wnosi przyjęcie zmian, poczynionych w budżecie przez senat. Prezydent Ferry popiera wniosek i zapowiada, iż rok 1884-ty nie upłynie bez zmian w konstytucji. Rząd wniesie projekt rewizji tejże. Izba przyjmuje rzeczone zmiany w budżecie, a mianowicie przywrócenie zmniejszonej płacy arcybiskupa paryskiego (45,000 fr.) 270 głosami przeciw 183, kredyt 616,200 fr. na stypendja w seminarjach 268 głosami przeciw 195. Przy głosowaniu nad budżetem prawica wstrzymała się od udziału. Sesja izb została zamkniętą. Według konstytucji przyszłoroczna sesja zbiera się w drugi wtorek po nowym roku.

Paryż 29 go grudnia. — *National* donosi, że Chiny, ulegając przedstawieniom mocarstw, zarządziły opuszczenie Bakninh.

Londyn 29-go grudnia. — Biuro Reutera donosi z Haifong pod dniem 26-ym b. m.: „Ogólna strata francuzów pod Sontay wynosi w zabitych i rannych 36 oficerów i blisko 1,000 ludzi, strata czarnych flag 6,000 (depesza admirała Courbeta twierdziła, że utracił pod Sontay 85 żołnierzy zabitych i 240 rannych, tudzież 4 oficerów zabitych i 15 rannych; *przyp. red.*). Większa część czarnych flag pociągnęła do Hoang Hoa i Bakninh."

Londyn 29-go grudnia. — Biuro Reutera donosi: W pozycjach wojsk francuskich od chwili zdobycia Sontayu nie zaszła żadna zmiana.—Harmand i Tricou udali się do Hué.

Ateny 29-go grudnia. — Izba deputowanych przyjęła projekt 170 miljonowej pożyczki.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Bruksella 30-go grudnia.

Rząd belgijski wzbronił wwozu i przewozu przez Belgję bydła rogatego i owiec z Rosji i półwyspu bałkańskiego.

Paryż 30-go grudnia.

Po wzięciu Sontayu, gdzie pozostawiono liczną załogę, Courbet powrócił do Hanoi. Przedsięwzięte zostały środki, celem oczyszczenia delt Czerwonej rzeki z piratów i rokoszan. O krokach zaczepnych przeciwko Bakninhowi ani też o wylądowaniu francuzów na wyspie Hainan nie ma dotychczas wiadomości.

Londyn 30-go grudnia.

Z Haifongu telegrafują do Ajencji Reutera, że przy wzięciu Sontayu francuzi stracili 36-ciu oficerów i około tysiąca szeregowców. Ze strony zaś „czarnych flag" poległo do 6,000 ludzi.

Petersburg 30-go grudnia.

Poseł rosyjski przy dworze berlińskim, p. Saburow, przybył tu na czas jakiś za urlopem.

Petersburg 30-go grudnia.

Podjęty został projekt zrewidowania ustaw o honorowem obywatelstwie.

Petersburg 30-go grudnia.

W myśl uchwały zarządu i rady nadzorczej petersburskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego, prezes komitetu p. Lichaczew wystąpił do ministra finansów z prośbą o zarządzenie rządowej rewizji kasy Towarzystwa. Rewizja dokonaną będzie wkrótce.

(*Otrzymane dziś.*)

Wiedeń 31-go grudnia.

Kościół św. Jana na przedmieściu Favoriten był

wczorajszego wieczoru widownią zajść gorszących. Podczas kazania księdza jezuity, trzytysiączna ludność zgromadzona w kościele, poczęła gwizdać, sykać i wydawać okrzyki: „Precz z jezuitą!” Wiele osób, stanąwszy na ławkach, poczęło miotać kamieniami na ambonę. Kaznodzieja schronił się do zakrystji. Następnie dano fałszywe hasło alarmu pożarowego. W kościele powstała panika i tłok nieopisany, połączony z jękiem duszonych starców, kobiet i dzieci. Policja i straż ogniowa przybyły na pomoc. Po dwudziestu minutach pracy udało im się wyprowadzić dwoma wyjściami publiczność z kościoła. Wiele jest osób ranionych. Śledztwo wytoczone niezwłocznie. Dwóch robotników aresztowano.

Berlin 31-go grudnia.

Książę Orłow przyjmowanym był wczoraj prze cesarza Wilhelma, cesarzową Augustę i następcę tronu.

Paryż 31-go grudnia.

Urzędowa depesza admirała Courbeta donosi: „Po wzięciu Sontayu wysoki tylko stan wody przeszkodził wojsku francuskiemu wyruszyć niezwłocznie na Honghoa. Obecnie admirał zajęty jest oczyszczaniem delty z korsarskich rozbitków i wzmocnieniem załóg. Tyraljerzy algierscy i piechota marynarki odznaczyli się. Tonkińskie wojska posiłkowe dzielnie dopomagały.”

Paryż 31-go grudnia.

W kołach dobrze poinformowanych tak przedstawiają obraz stosunków chińsko-francuskich w najświeższej dobie: Przed wzięciem Sontayu pan Ferry skłaniał się do przyjęcia pośrednictwa Anglji pod warunkiem wszakże, iż Sontay zostanie wpierw wziętym. Po tym fakcie położenie dyplomatyczne zmieniło się zupełnie. Anglja poznała zaraz, iż na wezwanie ze strony Francji o pośrednictwo liczyć nie może. Lord Granville poradził przeto markizowi Tsengowi, aby przybył do Anglji i upraszał ją imieniem Chin o pośrednictwo. Wobec jednomyślnego protestu prasy francuskiej lord Granville odroczył uwiadomienie rządu paryskiego o uczynionej propozycji Tsenga. Lord Lyons napomknął wszakże na posłuchaniu u prezydenta Grévy, że po wzięciu Bakninh Anglja wystąpi z propozycją rozjemczą. Jest nadzieja, iż Francja, pragnąc uniknąć wielkiej wojny z Chinami, tę propozycję naówczas przyjmie. W kołach wtajemniczonych uważają za rzecz nieprawdopodobną, aby Francja zajęła wyspy Hainan albo Formozę. Również napomknięcie o wynagrodzeniu kosztów wojennych uważanem jest za *ballon d'essai*, celem wywarcia silniejszego nacisku na Chiny.

Ateny 31-go grudnia.

Trikupis stwierdził przed izbą wiadomość, że patrjarcha powszechny zrzekł się swojego dostojeństwa, że wszelako jest jeszcze nadzieja dojścia do skutku porozumienia między patrjarchą a Portą. Dyplomatyczna interwencja Grecji mogłaby tylko zaszkodzić sprawie.

Belgrad 31-go grudnia.

Rada ministrów postanowiła rozwiązać skupczynę i zwołać nową w lutym.

Petersburg 31-go grudnia.

Oficerowie bułgarscy, którzy ukończyli kursa w akademji artyleryjskiej i pozostali jeszcze na rok jeden w Petersburgu dla praktycznych zajęć, otrzymali od swojego rządu wezwanie do powrotu do kraju przed nowym rokiem.

Petersburg 31-go grudnia.

Wczoraj w Mikołajewskiej szkole kawaleryjskiej otwartem zostało muzeum Lermontowa. Środek sali zajmuje bronzowy medaljon poety, wielkości naturalnej, po bokach rozmieszczono portrety rodzinne, a w ich liczbie samego Lermontowa w połowie figury w mundurze, huzara lejb-gwardji. Dwie witryny napełniają książki i autografy Lermontowa. W tejże samej sali znajdują się także artystyczne roboty Lermontowa, portrety współczesnych mu osobistości i model pomnika w Piatigorsku.

Petersburg 31-go grudnia.

Śledztwo sądowe w sprawie zabójstwa pułkownika Sudiejkina prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, pod nadzorem prokuratora petersburskiej izby sądowej i prokuratora petersburskiego sądu okręgowego, oraz innych urzędników kancelarji prokuratorskiej.

GIEŁDA.

Dnia 31-go grudnia 1883-go roku.

Wekslami długoterminowemi na **Berlin** jak zwykle w ostatnim dniu miesiąca nie robiono żadnych obrotów, ofiarowywano je po 50.80. Po tejże cenie były do kupienia i krótkoterminowe, za które płacono różnie od 50.65 aż do kursu sobotniego 50.75, stosownie do dobroci papieru i chwili dokonania tranzakcyj, tak, iż kurs ten za niezmieniony uważać wypada.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.70 za długoterminowe, 50.65 za krótkoterminowe weksle płacono.

Nie robiono też żadnych tranzakcyj wekslami na **Londyn**, za które bez zmiany 10.29 żądano.

Weksle na **Paryż** nieco wyżej, 41.15 w żądaniu i 41.05 w płaceniu.

Również wyżej weksle na **Wiedeń** 85.60 za 100 fl. żądano do 85.45 płacono.

Papiery państwowe dosyć poszukiwane, a mianowicie: listy likwidacyjne większe, za które 88.40 płacono, przy żądaniu 88.75. Mniejsze ofiarowywano po 88.30.

Pożyczka wschodnia I i II em. po 91.75 do kupienia,—III poszukiwano bezskutecznie po tejże cenie.

Pożyczka premjowa I em. 222 rs. w żądaniu, II-ej em. po 211 rs. poszukiwano.

Bilety banku państwa I—96.25, II—94.25, III ej i IV em. po 94 rs.

Listy zastawne w małych obrotach. Żądano 100.45, 100.30, 100.20 za serję I; 100.35, 100.25, 100.10 za II; 100.25, 100.15 i 100 za III serję. Kupowano al pari A serji II i III. Serji IV-ej nie notowano.

Miejskie mocno się trzymają 96.30, 93.75, 92.85 i 92.20. Kupowano serji III ej po 92.70, IV-ej po 92 i 92.20.

Łódzkie 86, 84.50, 83.50.

Z akcyj zanotować można sprzedaż partji akcyj leonowskich po 215, po której to cenie jeszcze znajdowali się niezaspokojeni kupujący.

Zresztą kursa akcyj wzmocniły się o tyle, iż prawie wszystkie kursa w sobotę żądane, dziś zaofiarowywane były.

Godzina 12½. Usposobienie bez zmiany również jak i kursa.

J. Wł.

— Noworoczny numer „Kurjera“ rozesłany będzie prenumeratorom w Warszawie i na prowincji jutro przed południem.

Nowo-przybyli prenumeratorowie w Warszawie otrzymają także jutro początek powieści: „Zaklęty dwór“.

Dla nowo-przybyłych prenumeratorów na prowincji, początek tejże powieści wyekspedjowany będzie we środę dnia 2-go stycznia r. 1884.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Anna de Kerviller” i „Trzpiotka” (po cenach dawniejszych). Jutro: „Tannhäuser”. SALE REDUTOWE. Jutro: „Artykuł 264”.—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Wesele Oliwety”. Jutro: „Pan Naczelnik” (pierwszy raz).

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Korespondentce.* Przesyłam ci z nowym rokiem najserdeczniejsze życzenia z całego serca; oby Bóg pozwolił, iżby twoje zamiary spełniły się, żeby dodał sił do wytrwania, tego ci życzy

(4329) *Kwiatek.*

— *Gw.* Zasyłam życzenia. Dlaczego osobiście tego zrobić nie mogę?.. Oby się przepowiednia sprawdziła. Niech szczęście prędzej nastąpi. Marzę wśród pracy. Czekam słóweczka.—*Zł.* (4332)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go grudnia 1883 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 80	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 29	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 60	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 45	—.—
„ „ „ m.	100 20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 30	—.—
„ „ „ II	93 75	—.—
„ „ „ III	92 85	—.—
„ „ „ IV	92 20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.75	—.—
„ „ małe.	88.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	96.50
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	222.
„ „ „ 1866	211.	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91 75	—.—
II „ „ rs. 100	91.75	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91 75
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	113.
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	94.50
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	136.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	131.
Akcje Banku handl. w Warsz.	330.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	330.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	180.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1150.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	505.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Le v.	950.	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Ż. w.	250.	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 11 1/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 123 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 79 1/6.
Od listów likwidacyjnych kop. 31 1/9.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go grudnia 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	730
„ „ wyborowa .	—	—	—	880
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	566	570
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	280	310
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 31 go grudnia 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64.
„ wiadro rs. 8 kop. 11 8.

BEZPRZYKŁADNIE ZNIŻONA CENA.

PISMO ŚWIĘTE

Starego i Nowego Testamentu,

przekład **Ks. JAKÓBA WUJKA**,

zatwierdzony przez Stolicę Apostolską,

z komentarzem podług ALLIOLI,

ozdobione 230 drzeworytami

podług rysunku najsławniejszego europejskiego illustratora

GUSTAWA DORÉ,

W DWÓCH WIELKICH TOMACH.

CENA BEZPRZYKŁADNIE ZNIŻONA

obecnie tylko rs. **18**—(dotychczasowa cena rs. 32), z przesyłką rs. **20.**

W oprawie w płótno angielskie rs. **24**, z przesyłką rs. **27.**

W oprawie ozdobnej w płótno angielskie ze skórzanym grzbietem rs. **27**, z przesyłką rs. **30.**

Opłacać można częściowo, a mianowicie u Wydawcy i w Księgarniach.

Za egzemplarz broszurowany kosztujący rs. 18.

co miesiąc po rs. 1 k. 50 za 5 zeszytów lub nawet **co tydzień** po k. 30 za każdy zeszyt; ostatnie cztery zeszyty wydane zostaną bezpłatnie. Przy opłacaniu rat ilość właściwa zeszytów zaraz wydaną zostanie—a to począwszy od końca dzieła, czyli od ostatniego 64 zeszytu, poczem 63, 62, 61 i tak następnie.

Za egzemplarz oprawny kosztujący rs. 24 lub 27.

Opłacać można należność w dwunastu ratach miesięcznych po rs. 2 lub rs. 2 kop. 25; po złożeniu pierwszych 6 rat wydanym będzie tom II-gi oprawny; po złożeniu następnych 6 rat tom I-szy we właściwej oprawie.

Z przesyłką pocztą.

na prowincję lub do Cesarstwa.

Za egzemplarz broszurowany kosztujący z przesyłką rs. 20.

Opłacać można należność w 4-ch ratach kwartalnych po rs. 5. Po uiszczeniu pierwszych 2-ch rat, przesłane będą zeszyty 33 do 64-go;—po nadesłaniu drugich 2-ch rat, zeszyty 1 do 32.

Za egzemplarz oprawny kosztujący z przesyłką rs. 27, lub 30.

Opłacać można należność w 4-ch ratach kwartalnych po rs. 6 k. 75 lub rs. 7 k. 50. Po nadesłaniu pierwszych 2-ch rat, przesłany będzie tom II;—a po nadesłaniu drugich 2-ch rat tom I-szy we właściwej oprawie.

Michał Glücksberg, Księgarz-Wydawca,
2516 ULICA KRÓLEWSKA Nr 5.

OSOBA

posiadająca patent **Instytutu Muzycznego** i chlubne świadectwa, poszukuje lekcyj. Wiadomość: **ulica Świętojerska № 4,** 1-sze piętro. 4971

Sarny oswojone

do sprzedania w Nowej-Aleksandrji, (Puławach), za przystępną cenę: para 3 letnich. **Wiadomość tamże u A. Ulanowskiego.** 4829

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I i II z edycji drugiej dzieła p. t.:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **Pl. Reussnera.** Cena całego dzieła w Warszawie rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 40, zeszytu I kop. 60, zeszytu II kop. 80.
Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA, tudzież u autora przy ulicy **Chmielnej № 6 w Warszawie.** 2607

BALE.

Przez cały karnawał w każdą Niedzielę poczynając 1-szy bal od dnia 6-go Stycznia 1884 r., przy ulicy Twardej i rogu Śliskiej № 27, tak zwanej „Winawera sali.“ 4996

Dzierżawa

folwarku włók 11, jest do wzięcia zaraz na dobrych warunkach, blizko kolei. Szczegółowa wiadomość Świętokrzyzka № 31, mieszk. 11, od 4 do 9 wieczór. 4995

Do składu szkła i porcelany **K. Cybulskiego,** plac Teatralny № 8, potrzebny jest

SUBJEKT,

władający językiem niemieckim. Obznajmieni w tym zawodzie mają pierwszeństwo. 4998

Kasztany pieczone

codziennie od godz. 5 do 8 wieczór
w Składzie Owoców
W. Zalewskiego,
Senatorska 2. 3335R

Pułk Litewski

Lejb-Gwardji,

wzywa niniejszem życzących się podjąć

dostarczania mięsa,

dla niższych stopni pułku w przeciągu czasu od 1 Stycznia 1884 r., do takiejże daty 1885 r., ażeby się w tym celu zgłosić raczyli do Kancelarji pułkowej, mieszczącej się w dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, w następujący piątek, t. j. w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) roku bież.
Dostawa mięsa powierzoną być może jednej osobie, dla całego pułku, lub też kilku osobom, do kilku rot z osobna.
Do licytacji przypuszczeni zostaną tylko ci, którzy złożą vadium wynoszące od 300 do 1,000 rs., w stosunku ilości rot, dla których się zobowiążą dostarczyć mięso i sadło w przeciągu roku 1884. 3336r

Za rs. 2,000

jest do odstąpienia sklep z towarem, spożywczo-dystrybucyjny z maszyną do cukru i eleganckiem urządzeniem, sklep z mieszkaniem rs. 300 rocznie, kontrakt 3-letni. Wiadomość Zielna № 12,—**Chotecki.** 5000

Rękawiczki

wyborowe,
MĘZKIE,
JASNE i BIAŁE.
po kop 60.
w fabryce Rękawiczek,
Rymarska № 5. R3333

A. F. Galle.

SKŁAD

Materjałów Aptecznych

Senatorska № 18, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego,
ma zaszczyt polecić:
Krochmal pszenny najlepszy **Ksawera,** krajowy.
Krochmal pszenny holenderski w laseczkach.
Krochmal ryżowy Hoffmana.
Błyszcz w tabliczkach do bielizny, oraz różne **Farbki** do bielizny w różnych gatunkach, w laskach i tabliczkach, jako też
Ultramarina w rozmaitem opakowaniu i na różne ceny.
Woda Javelle do bielizny z przepisem użycia. 3389r
Sprzedaż hurtowa i cząstkowa.

TARG RYBNY.

Z upoważnienia Władzy otwarty został targ rybny na Bazarze przy ulicy Leszno № 36, gdzie można dostać każdego czasu różnych pięknych ryb.—Tamże do wynajęcia zaraz parę miejsc na sprzedaż ryb, a od Nowego Roku dwie jatki rzeźnicze i dwa sklepy.—Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 4966

Skład Węgla

na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia. —Wiadomość: Nowy-Świat № 57, mieszkania 10, między godziną 3 a 6 po południu. 4988

Od kaszlu

i piersiowych słabości 4965

poleca apteka J. Różyckiego, na Pradze, znany od lat wielu Syrop i Ziółka swego wyrobu.



Skład MEBLI



Józefa Witkowskiego,

NOWY-ŚWIAT № 36, posiada rozmaite Meble tańsze i droższe, własnego wyrobu, ceny umiarkowane. Zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie przyjmują się. 4708

HAFTY

Balayeus'y haftowane damskie i dziecinne. Różne Zabawki, oraz Wazony drewniane do kwiatów, w składzie nici i koronek **Wandy i Ludwiki,** róg Nowogrodzkiej i Kruczej № 13. 4955

Na Gwiazdkę

dla Pań Gospodyń:

Wyżymaczki i Magle domowe, Angielskie i Amerykańskie, po zniżonych stałych cenach, w Składzie hurtowym Ig. Gantzwohl. Przejazd № 11. 4942

Na Gwiazdkę! 4647

Kołdry gotowe, od rs. **5.80**, tybetowe od rs. **7.50.**—**Wata** z własnej fabryki, przyjmują się **Kołdry** do szycia.—**Podwal № 7.**
R. Koecher.

W sobotę wychodząc z Teatru Wielkiego, zgubioną została

część Bransoletki

w formie złotej urny (etrusque), mogącej służyć za flakonik. Łaskawy znalazca raczy odesłać do kantoru Kurjera Warsz. 4999

3325 Wybiegła **SUKA mops,**



od szczeniąt, z domu № 4/6 ulica Śliska. — Znalazca zechce takową odprowadzić pod powyższy № za nagrodą, do rządcy domu.

5. Bielańska 5.

A. KIERST i S-ka,

NOWO-OTWORZONY

Magazyn Bielizny i Towarów białych

poleca po cenach bardzo umiarkowanych:

Koszule męzkie, webowe i kretonowe.
Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, w wielkim wyborze.
Spinki i **Szpilki, Chustki** do nosa, płócienne, batystowe.
Cache-nez jedwabne, **Szelki** francuzkie (Guyota).
Skarpetki, Pończochy dziecinne, **Kaftaniki** i **Calesony** trykotowe.
Madepolamy, Dymki, Barchany, Batysty z fabryk krajowych i zagranicznych.
Muślin i **Crêpe** jedwabną na żaboty damskie.
Hafty Szwajcarskie.
Garnirowania do sukien. 2936R

Parasole Angielskie.

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa . . . 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

KOMITET

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku,

podaje do wiadomości, że na czas sezonu kuracyjnego w Ciechocinku w roku przyszłym 1884, potrzebować będzie orkiestry, z 16 doborowych artystów muzycznych złożonej.

Mający chęć ubiegania się o dostarczenie takiej orkiestry, obowiązani będą przy podaniach przedstawić dowody swej kwalifikacji. oraz dowody, że już mieli pod swoją dyrekcją orkiestrę, a nadto na pewność dotrzymania warunków, złożyć tytułem kaucji rs. 350 i na koszta niniejszego ogłoszenia rs. 30, które nie utrzymującemu się, zwrócone zaraz zostaną, — kaucja zaś utrzymującego się zatrzymaną zostanie w Kassie miejscowego Zarządu w Ciechocinku, aż do zupełnego wywiązania się z przyjętej umowy.

Termin ostateczny do wnoszenia podań, oznacza się na dzień 19 (31) Stycznia 1884 roku.

Jako wynagrodzenie dla orkiestry przeznacza się summa 3,500 rs, za całe lato.

Nadmienia się, że Komitet nie będzie się ograniczał przy wyborze kandydata ofertą, jaką tenże uczyni, ale głównie mieć będzie wzgląd na kwalifikację i na rękojmię, jaką kandydat pod względem wykonania zobowiązania przedstawi.

Dalsze warunki są do przejrzenia w Kancelarji Komitetu codziennie, z wyjątkiem świąt, do godziny 3-ej po południu. 33[illegible]3r

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD

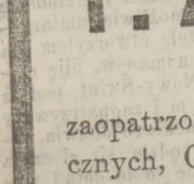
Towarów żelaznych galanteryjnych i Okuć budowlanych

POD FIRMĄ

F. ZCLINICKI i WEISS,

przy ulicy Bielańskiej Nr 5,

zaopatrzony w wielki wybór narzędzi rzemieślniczych, fabrycznych, Okuć meblowych i budowlanych, zwyczajnych i ozdobnych, oraz wszelkich przedmiotów galanteryjnych, żelaznych i stalowych. 3305r



SKŁAD WIN Braci KEMPNER,

w Warszawie, Długa Nr 5, poleca

MOSZCZ

KURACYJNY, Z WINOGRON,

Zaszczycony Medalem srebrnym na Wystawie Powszechnej w Amsterdamie.

Dowiedzioną jest rzeczą, że przy używaniu kuracji winogronowej, nie da się uniknąć połykania pestek i części mięsnych, co oddziaływa szkodliwie na żołądek używającego kuracji.—Jedynym zatem środkiem uniknięcia tych ewentualności jest używanie **MOSZCZU**, który jest czystym sokiem z winogron i skutkiem tego zalecany bywa przez znakomitych lekarzy.—**Cena butelki kop. 50.** 2753R

!!!TELEGRAM!!!

Gotowe eleganckie Ubiory męzkie

w wielkim wyborze i najświeższych fasonach, nadeszły i są do sprzedania po **NAJUMIARKOWAŃSZYCH** cenach, w znanym i renomowanym magazynie

E. Sameta,

22. SENATORSKA 22.

3162r

CENY

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPINSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. 75.
„ „ z własnej kopalni „Jan“, grubego, z odstawą . .	rs. 1 kop. —.
„ „ kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 95.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco. Skład Główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą . . .	rs. 17 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „ . . .	rs. 18 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „ . . .	rs. 19 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.
Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.
Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.
Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.

914

OBWIESZCZENIE.

Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1883/4 r., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, głośna in plus licytacja na sprzedaż pozostałych po uregulowaniu ulicy Trębackiej. pięciu placów miejskich, a mianowicie:

1) plac № II, mający powierzchni łokci kwadr. 2002.5, czyli sążni kwadratowych: 146, od summy 42,500 rs.;
2) plac № III, mający powierzchni łokci kwadr. 1943.3, czyli sążni kwadratowych 141.6, od sumy 35,700 rs.;
3) plac № IV, mający powierzchni łokci kwadr. 2060, czyli sążni kwadratowych 150,1, od summy 38,250 rs.;
4) plac № V, mający powierzchni łokci kwadr. 2214.4, czyli sążni kwadratowych 161.4, od summy 47,900 rs.;
5) plac № VI, mający powierzchni łokci kwadr. 3213.5, czyli sążni kwadratowych 234.2, łącznie z dwupiętrowym domem murowanym frontowym, od ulicy Nowo-Senatorskiej i z miejscem ustępowem od summy 70,800 rs.

Licytacja odbywać się będzie na każdy plac osobno, lecz nie **zabrania** się jednej osobie kupić wszystkie place.

Nie stawający do licytacji głośnej, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, zapieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym. ceny kop. 60. podług wzoru niżej zamieszczonego, nie później jak do godziny 12 w południe, w dniu do licytacji oznaczonym, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekresleń, wypiszą cenę, za jaką podejmują się kupić plac miejski.

Otworzenie złożonych deklaracyj, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji głośnej, powinni przy prośbie na stemplu, ceny k. 60, jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości. na plac № II, 4,250 rs.; na plac № III, 3570 rs.; na plac № IV, 3825 rs.; na plac № V, 4790 rs.; na plac № VI, 7080 rs.; a na wszystkie place 23515 rs. i na koszta ogłoszenia 200 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie nie później jak za dni 15 po zatwierdzeniu licytacji, dopełnić złożone przez niego vadium do $1/3$ części summy zaofiarowanej na licytacji, pozostałe zaś $2/3$ części szacunku placu, wnieść do Kassy Miejskiej, w ciągu dziesięciu lat, dziesięcioma terminowemi ratami, z procentem 5% i zobowiązanie to winien zabezpieczyć na II N-rze hypoteki placu w takim razie jeżeli by nabywca żądał zabezpieczenia na pierwszym numerze hypoteki pożyczki Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

Inne warunki niniejszej licytacji i plany, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić pozostały po uregulowaniu ulicy Trębackiej plac miejski, oznaczony № (wypisać numer placu, powierzchnię i zabudowania, jeżeli te na nim znajdują się) za sumę rs. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. . . . i na koszta ogłoszenia rs. 200, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . (wypisać miejsce zamieszkania).
(Pisałem dnia . . miesiąca i roku).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

3256r

NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE,

począwszy od 10 kop. za rulon,
glansowane od 25 kop.

2256

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,“

Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.

Premjowany na wszystkich wystawach, na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w użyciu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotki. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce.

Amerykański Glans sprzedaje się w trzech gatunkach:

A) **Czarny** do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich;

B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

C) **Ebonite**, czarny z połyskiem lakieru, do obuwia i skór lakierowanych.

Glans sprzedaje się w Cesarstwie i Królestwie w Składach Materjałów Aptecznych i w pierwszorzędnych magazynach obuwia.

Skład Główny w Warszawie u A. F. GALLE, ulica Senatorska № 18, pod „Słoniem“, tamże sprzedaż hurtowa i detaliczna z korzystnym rabatem. 3294r

SPECJALNY MAGAZYN

Jedwabiów, Aksamitów

i Towarów Bławatnych,

B. SZYSZKA,

w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr 1, (dom hr. Krasińskiego).

Filja przy ulicy Świętojerskiej nr 17.

Hurtowy i detaliczny skład Towarów jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych, tak czarnych, jak i kolorowych, fantazyjnych, przyborów do sukien i palt, Materjały na pokrycie futer, Dolmanów i Pelonez, otrzymał i poleca między innemi:

po cenach umiarkowanych:

Repsy meblowe, Adamaszki, Firanki, Artykuły na portjery i Kołdry gotowe. 3086R

Przy sprzedaży wypraw cena hurtowa.

Nauka i wychowanie.

Dla chłopczyków od 7—10 lat, przygotowanie do klas przeprowadzone według wymagalnego programu szkolnego, oraz najnowszych zasad nauczania. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania 19. 19261

Lekcje języka niemieckiego można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 19680

B. student uniwersytetu, fakultetu historyczno-filologicznego, przygotowuje młodych ludzi do egzaminów dojrzałości, oraz udziela lekcje języków starożytnych i korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres, lub zgłosić się na ulicę Mokotowską № 6, dom księcia Lubomirskiego, mieszkania № 3, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 12 do 1 po południu, lub od 7 do 8 wieczorem.

Student uniwersytetu, polak, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Wspólna № 32, mieszkania 17. 19660

Nauczycielka z patentem udzielająca języków i przedmiotów klasycznych, poszukuje lekcyj. Dzieci prowadzi poglądową metodą. Wspólna 21, mieszk. 19. 19698

Do 2 dziewczynek potrzebna jest bona francuzka z pewnem wykształceniem i znajomością kroju lub przynajmniej szycia. Chmielna № 40, mieszk. № 3. 19721

Potrzebna francuzka na wieś, znająca nauki przyrodnicze, bez muzyki. Wiadomość: Łucka № 2, dom p. Grabowskiego.

Młoda inteligentna niemka, władająca językiem ruskim, cokolwiek polskim, poszukuje miejsca do towarzystwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. M. K. 19888

Posady i prace.

Osoba młoda inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu w zamożnym domu w Warszawie. Kantor Kurjera Warsz. lit. A. C. Rekomendacje pewne.

Człowiek w sile wieku, odpowiedzialny ze swego majątku na 40 tysięcy rubli, przyjąłby posadę: administratora, kasjera, buchhaltera lub agenta. Posiada zaszczytne rekomendacje, fachowe uzdolnienie i języki obce. Adresować do księgarni p. Dębickiego w Sieradzu dla A. Z. 18874

Osoba znająca krój, szycie bielizny, krawiecczyznę, mająca patent, poszukuje miejsca w domu prywatnym, może udzielać początków dzieciom, lub kroju sukien. Oferty przyjmuje kiosk, Podwal. 19694

Osoba znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia u pojedyńczej osoby. — Tamże można dowiedzieć się o osobie znającej dobrze krawiecczyznę. Hoża № 3, mieszkania 28. 19695

Osoba młoda, znająca dobrze krawiecczyznę, białe szycie, szyjąca na maszynie, życzy przyjąć miejsce panny służącej i do wyręczenia pani, w Warszawie lub na wieś. Wiadomość u W. Macharzyńskiego, ul. Nowowielka № 4, mieszk. 3. 19702

Maszynistka potrzebna do masz. Singera i podręczne do bielizny. Ulica Kapitulna № 5 domu, mieszk. 5. 19712

Poszukuje się zdolnego introligatora. Reflektanci umiejący samodzielnie pracować, raczą się zwrócić za bliższemi szczegółami do pp. M. Porzelski i S-ka, Podwal № 1.

Rządcą domu chce zostać student prawnik. Tenże szuka lekcji. Wiad. w kantorze Kur. War. lit. B. Z. 19710

Panna potrzebną jest zaraz, do szycia na maszynie, kompletnie uzdolniona, do magazynu bielizny W. Rzepskiego. Ulica Nowy-Świat № 19. 19761

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Aleja Jerozolimska № 36. 19664

Uczeń potrzebny jest do felczera. Plac Św. Aleksandra № 8, obok Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. 19785

Panny potrzebne są, do nauki krawatów męzkich. Krakowskie-Przedmieście № 63, mieszkania 6. 19775

Panny potrzebne są do sukien, zdatne i podręczne. Długa № 10, mieszkania № 47, 1-e piętro od frontu. 19799

Bezinteresownie poszukuje dla praktyki zajęcia w kantorze domu handlowego młody, chętny, średnio wykształcony człowiek. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. J. D. 2857

Panny do kwiatów kompletnie uzdolnione, potrzebne są zaraz. Plac Warecki, dom pocztowy, mieszkania № 6. 19766

Potrzebną jest panna do sklepu galanteryjnego. Ulica Niecała № 8.—Silbermann.

Panny uzdolnione do kwiatów i do nauki po miesiącu płatne, potrzebne. Wiadomość pałac Bruhlowski, u p. Borodzicz, ul. Wierzbowa. 19809

Potrzebny inkasent oraz znający buchalterję, z kaucją rs. 300, za odpowiednią pensję. Oferty zostawić w Kurjerze Warsz. pod znakiem „Inkasent.“ 19828

Lokaj kawaler, poznańczyk, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w każdym czasie na wyjazd lub też w mieście. O oferty uprasza: Chmielna № 23. 19817

Miejsca kasjerki poszukuje osoba dobrze wychowana z rekomendacją. Wilcza № 22. mieszk. 11. 2849

Panny do haftu białego oraz zdolne podręczne, znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem, w magazynie bielizny E. Rogozińskiej. Elektoralna 43. 2854

Młody człowiek ze świadectwem z 4 klas szkoły Realnej, odpowiedzialny do 1500 rs., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod lit. W. R. 1500, proszę złożyć w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu obok przechodniego domu Roezlera. 2855

Potrzebną jest panna do zwijania kwiatów, oraz podręczne i do nauki. Ulica Mylna № 7. 19760

Potrzebny młody człowiek do piekarni za ekspedytora, z kaucją rs. 75. Wiadomość w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2856

Osoba młoda, znająca dokładnie krawiecczyznę i krój, pragnie przyjąć miejsce w magazynie lub w domu prywatnym. Ulica Rymarska № 14, a mieszkania 2. 19778

Potrzebną jest osoba znająca krój, krawiecczyznę i zdolna prowadzić pracownią. Zgłosić się na ulicę Sienną, róg Sosnowej № 4N, mieszk. 8 19836

Chłopiec do posług w sklepie potrzebnym jest do J. Nowiny, ul. Elektoralna № 3.

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i do spódnic. Pracownia Drużbackiej, Marszałkowska № 32. 2864

Potrzebne są panny do fabryki kwiatów E. Kramarskiej, podręczne i uczennice przychodnie, jakoteż i ze wszystkiem. Podwal № 16, mieszkania 15. 19877

Do pracowni sukien i okryć damskich Julji, Erywańska № 8, potrzebne są zaraz panny zdatne do staników, spódnic i do nauki, a także jedna zdatna panna może być przyjętą ze wszystkiem. 19876

Potrzebne panny do szycia negliży maszyną. Krochmalna 38, mieszk. 8. 2366

Potrzebny jest uczeń do fabryki kapeluszy W. Antonowicza. Krakowskie-Przedmieście № 69. 19776

Mężczyzna w sile wieku, familijny, pełen zaufania, poszukuje zajęcia: kassjera, inkasenta lub oficjalisty. Nowy-Świat № 24, m. 12, od 4 po południu. 19810

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Irmlera z angielską mechaniką lipskiej fabryki, Hofera, Sejdlera system amerykański, drugi belgijski. Kupno, zamiana i reperacje. Nowy-Świat 46. 19572

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4. m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 19227

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 19550

Książki polskie i francuzkie, dawne monety i medale, dokumenty, sztychy, minjatury i wszelkie starożytności, nabywa stale antykwarjat Cezarego Wilanowskiego. Ulica Bracka № 7. 19693

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, garnitur angielski, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, lustra, tremo i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 19743

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania angielski magiel nowy, mało używany, za bardzo przystępną cenę. wiadomość: Leszno, domu № 24, stróż wskaże. 19771

Do sprzedania futro szopy t. z. „Królewskie,“ toaletka antyk, szal francuzki i turecki, tualetka damska platerowana z futerałem oraz zegar antyk grający. Wiadomość u Wilskiego sztopfera, Niecała 5

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 19879

Meble z 4-ch pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 19872

Meble do sprzedania: garnitur rzeźbiony ponsowy, szafy, szafka do bielizny, regulator, tremo, szeslong, stół jadalny, krzesła, łóżka, lustra, firanki, bardzo tanio. Złota 10, mieszkania 15. 19676

Krawaty męzkie bardzo gustowne i eleganckie tanio. Krakowskie-Przedm. 63, mieszkania 6. 19857

Z powodu żałoby sprzedaje się różowa wieczorowa suknia na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w junkierskiej szkole w mieszkaniu adjutanta. 19839

Fortepian palisandrowy siedmiooktawowy w dobrym stanie fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania za nizką cenę. Stare Miasto 38, mieszkania 9. 19841

Meble do sprzedania, zieloną brokatelą kryte, za bardzo przystępną cenę, mało używane. Wiadomość: Nowogrodzka № 15, mieszkania 16. 19794

Lustro duże do sprzedania. Warecka № 13, mieszkania 3. 19807

Sklep spożywczy, fortepian, maszyna Wilsona i meble do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej № 38.

Piec salonowy żelazny, kosztował rs. 25, sprzedaje się za rs. 7, Niecała 12A, stróż wskaże. 19829

Algierka bobrowa męzka, kołnierz i mankiety z ołków amerykańskich; kołnierz i mufka tumakowa do sprzedania. Krucza 15a, mieszkania 8. 19824

Łóżko żelazne, meblowe, zupełnie nowe, (prawdziwe Mintrowskie), za rs. 27. Browarna № 1, mieszk. 36. 19753

Fortepian Hofera, z angielską mechaniką, do sprzedania. Srebrna, róg Miedzianej № 4 i 1, mieszk. 6. 19686

Fortepian mało używany do wynajęcia. Marjańska № 2b, mieszk. 17. 19745

Stół dębowy jadalny rzeźbiony, kandelabry Frażetowskie do sprzedania. Elektoralna № 33, mieszkania 19. 19610

Szafa gdańska antyk, dwie konsole z lustrami, dębowa i złożona, książki prawne francuzkie i niemieckie do sprzedania. Ul. Chmielna 9, stróż wskaże. 19372

Pianino Kralla i Seidlera jest do sprzedania. Wronia 18a, mieszk. 14. 19659

Ogier skarogniady silnej budowy, zdatny do karetki, jest do sprzedania ulica Złota № 28F. Stangret Adam wskaże. Tamże powozik parokonny i chomont angielskich para.

Tokarnię pociągową, używaną, 8—12 stóp dług., ktoby miał do sprzedania, raczy się zgłosić. Przejazd 9, do mechanika. 19755

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie, z pięcioma bilami ze słoniowej kości. Wiadomość przy ulicy Wroniej pod № 3, w restauracji. 2851

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Piękna № 23, m. 17. 19875

Kredens orzechowy i 2 figury gipsowe z kolumnami do sprzedania tanio. Żurawia 27a, mieszkania 7. 19870

Kostjum krakowski świetny do sprzedania. Krucza 8, mieszkania 12. 19882

Futro niedźwiedzie, płaszcz, do sprzedania tanio. Jerozolimska 30, m. 3. 19867

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, koncertowy, sprzedaję za rs. 350. Ulica Hoża № 11, mieszkania 22. 2868

Żyrandol, świeczniki, lampa stołowa i wisząca, ampla niebieska i różowa, bardzo tanio do zbycia. Sienna 3, mieszk. 4. 19834

Za pół ceny wyprzedaż od dnia 2 Stycznia 1884 r. rozmaitych mebli: stołów dębowych rozsuwanych, marmurowych, jesionowych, kanap, kozetek, krzeseł giętych, portjer, kuchennych rzeczy, waga decimalna, oraz bilard z blatem marmurowym. Ulica Nowy-Świat № 9, w restauracji. 19887

Meble do sprzedania: garnitur kryty, krzesełka atłasem kryte, wytwornie rzeźbione, biurko i szeslonżek damski, otomana wschodnia, tualeta, szafy, stoliczek, lustra czarne, z jadalni dębowe rzeźbione umeblowanie, napoleonek sześć, firanki, portjery z kilku pokoi, konsolki do kart, dywany, lampa i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od g. 9—7 wieczorem.

Pianino, garnitur z czarnego drzewa aksamitny, lustra, garnitur niebieski, szafy rozbierane, łóżka, toaleta, kredens, stół, krzesła, biuro dębowe, słupy czarne i inne meble z 5-ciu pokoi, bardzo tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 19885

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Rubli 5,000 i 1,300 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka 13, u doktora, od godziny 3 do 6. 19690

Korzystny interes. Jedynie z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania interes egzystujący od 28 lat na jednej z pryncypalnych ulic. Bliższa wiadomość: ulica Miodowa № 11, w piekarni Krakowskiej. 19806

Suma rs. 18,000 potrzebną jest do spłacenia pierwszego № po towarzystwie m. W. ulokowana na znacznym domu w środku miasta położonego z dniem 1-m Stycznia r. p. Wiadomość u p. rejenta Sobolewskiego lub u właściciela domu: Wilcza № 17a, od godziny 3—6 po połud. Pośrednictwo wyłącza się. 19801

Sklepik wiktuałów **do** sprzedania. Ulica Piękna № 8. 19853

Szynk na Nowej Pradze do odstąpienia zaraz, za małą cenę, przy fabryce stali № 91, wiadomość na miejscu. 19866

Rs. 14,000 na 7%, bez pośrednictwa, na dzień 4 Stycznia, na spłatę takiejże sumy, mieszczącej się na pierwszym numerze hypoteki domu murowanego w Warszawie, nie obciążonego tow[arzy]stwem kredytowem, położonego przy pierw[sz]orzędnej ulicy, wartującego 50,000 rs. Procent punktualnie półrocznemi ratami będzie uiszczany. Wiadomość: Nowolipki № 38d, u właściciela domu.

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania sklep spożywczy, dobrze procetujący, przy ulicy pryncypalnej, w dobrym punkcie. Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № 26, u rządcy domu. 19643

Za 200 rubli można sobie i rodzinie zapewnić spokojną przyszłość, nabywszy pięknie urządzoną i dobrze procentującą kawiarnię przy ulicy Furmańskiej № 10. Zakład ten li tylko dla braku dozoru tanio do odstąpienia. 19829

W Częstochowie w pracowni sukien Marji G. w domu p. Behma Aleja II, przyjmują się także i z prowincji panienki do nauki kroju i szycia, za przystępną cenę.

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz, punkt dobry. Ciepła № 2. 19804

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Hoża № 32. 19777

Sklep spożywczy z mieszkaniem, porządnie urządzony, z towarem do sprzedania, za rubl 160, z powodu nagłej zmiany. Ulica Leszno № 66. 19769

Sklepik wiktuałów z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie, Leszno № 60. 19783

Kto życzy z kapitałem od rs. 600—1200 nabyć interes dający dobry procent i mieszkanie z kuchnią, zgłosi się Chmielna № 1, mieszk. 26. 19764

Graefenberg. Do sprzedania kamienica i dom drewniany, przytem ogród i 25 morgów gruntu wraz z inwentarzem. Szacunek 18,000 reńskich. Zdatne na hotel. Blizko stacji budującej się kolei. Szczegóły u p. Wilke, Senatorska № 29. 18617

Zakład fotograficzny w Radomiu do sprzedania, lub wydzierżawienia. Wiadomość Piękna № 1D, m. 12. 19305

Rubli 4,000 do umieszczenia, na dobrą hypotekę. Chmielna 17, mieszk. 2, od 9½ do 10½ zrana. 19683

Rs. 40,000 są do ulokowania na hypotekach ziemskich lub miejskich. Wiadomość Hotel Litewski № 1, między 6—8. 19737

Sklep do sprzedania za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Ulica Krochmalna № 35a.

Dębów 1,400 sztuk, jest do sprzedania w dobrach Zawady, 2 mile od st. Gąsocin dr. żel. Nadwiślańskiej i 2 mile od miasta Pułtuska i rzeki spławnej Narew. 19425

Bez pośrednictwa 12.000—15,000 rs., potrzeba na 8% na 1 № hypoteki domu murowanego. Reflektanci raczą swe adresy składać w kantorze Kurjera, pod lit. L. A.

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania zaraz. Krakowskie-Przedmieście 60.

Rs. 13,000 potrzebne na spłatę sumy hypotecznej ulokowanej w pierwszej połowie wartości majątku w guberaji Siedleckiej położonego. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu pod lit. Z. W.

Skład wódek jest do odstąpienia z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Wiadom.: ulica Grzybowska № 40. 19886

Lokale.

Poszukuje się zaraz 1 pokoju z kuchnią i wygódką. Oferty proszę złożyć pod S. C. K. w kant. Kurjera. 19770

Pokój o 2 oknach na parterze z opałem, usługą, zaraz do wynajęcia. Żurawia 26, mieszkania 2. 2863

Erywańska № 10, jest do wynajęcia pokój umeblowany, z opałem i usługą, stróż wskaże. 19795

Na Krakowskiem-Przedmieściu № 53, wprost gmachu Dobroczynności do wynajęcia od 1 Stycznia 3 lub 4 pokoje, od frontu, z kuchnią, oraz pokój kawalerski duży, o 2 oknach.

Jest do wynajęcia pokój kawalerski każdego czasu. Nowy-Świat № 39, m. № 27.

Salonik przy jednej osobie, z mebl., samow., usługą, może i pościelą. Chłodna 8, tuż przy Elektoralnej, stróż wskaże. 19781

Pokój przy familji z osobnem wejściem, na dole, usługą i samowarem, za rs. 10 miesięcznie. Chmielna № 60, mieszk. 35.

Sklep na pieczywo, skład wędlin, piwa lub inny spożywczy, do wynajęcia ulica Królewska № 3. 19772

Do wynajęcia zaraz mieszkanie familijne z 4 pokoi na parterze, 2 pokoje pojedyńcze, stajnia i wozownia. Piękna 31. 19599

Pokój i kuchnia do wynajęcia od 1 Stycznia, za rs. 10 miesięcznie, przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, mieszkania № 12. 19696

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia, za rs. 300 rocznie, w punkcie handlowym. Elektoralna № 28. 19685

Pokój na 2 piętrze od frontu, z oddzielnym wchodem, przy emerytach bezdzietnych, do najęcia. Wiadomość: Nowe-Miasto № 8, w godzinach przedpołudniowych; żądana rekomendacja. 19711

Pokój osobny za lekcje muzyki i francuzkiego języka lub pieniądze. Marszałkowska № 8c, mieszkania 17. 19571

Sklep z oknem wystawowem. Ul. Chmielna № 9. 19371

Pokój, wejście osobne, z meblami, samowarem, obiadem, usługą. Sienna № 4h. 19675

Sklep jest do wynajęcia z urządzeniem lub bez, po byłym składzie bielizny i norymberszczyzny, za bardzo przystępną cenę. Ulica Świętojerska № 10. 19827

Pokój ładny jest do odnajęcia, na żądanie może być ze stołem. Marszałkowska № 32, u M. Drużbackiej. 2865

Za rs. 9 miesięcznie do wynajęcia od 1-o Stycznia pokój z meblami, opałem i usługą dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 38, w oficynie prawej, nad fabryką sztukatorską. 19873

Pokój bardzo duży, porządny, wygodny, do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu № 75, wejście schodami głównemi, drugie piętro. 19865

Pokoje pojedyńcze z przedpokojami do wynajęcia. Leszno № 18. 19864

Mieszkanie potrzebne jest zaraz na 4 miesiące, złożone z 4 lub 5 pokoi ładnie umeblowanych, z kuchnią i wszelkiemi przyborami gospodarskiemi przy ulicach lepszych. Zgłosić się listownie na ulicę Chmielną № 1, mieszkania 5, na 2-m piętrze (w umeblowanych pokojach). 19889

Sklep z pokojem za 450 rs. rocznie, jeden pokój z kuchnią, do wynajęcia. Ulica Aleksandrja № 17. 19363

Doniesienia rozmaite.

Zgubiono bilet 100 frankowy. Znalazcy przeznacza się sowita nagroda. Uprasza się odnieść w Aleję Ujazdowską pod № 19, mieszkania № 1. 19871

Przyjmuje się suknie do roboty po cenach umiarkowanych. Śto-Krzyzka № 23, mieszkania 18. 2847

Kroju uczę sposobem fran[cu]zkim u siebie i na mieście, prędko, gruntownie i tanio. Hoża 17E. mieszkania 2. 19759

Dom wydzierżawię zaraz, za pół ceny dochodu. Wynajmę 3 pokoje duże za 10 rs. miesięcznie. Potrzebuję osoby z kaucją, któraby objęła zarząd nad handlem. Marszałkowska 32. Dystrybucja 19697

Mamka ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Bednarska № 7. 19678

Kupuje złoto, srebro, drogie kamienie. — Plac Teatralny obok ratusza, jubiler A. Leski. 2789

Kąpiele żelazne i wiślane. Ulica Grzybowska № 30. 19497

Z powodu objęcia posady, jest do odstąpienia sklep wiktuałów. Tamka № 30.

Przyjmuje się do przepisywania w językach: polskim, francuzkim, niemieckim, angielskim i włoskim. Proszę adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. G. M. 19784

U akuszerki są osobne pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 19816

Akuszerka Natalja, przyjmuje panie życzące odbyć słabość, pokoje osobne. Cena umiarkowana. Hoża 14B, mieszk. 21. 19390

Mamka brunetka ze świeżym i obfitym pokarmem bez długu u akuszerki, Nowy Świat № 41. 19788

Do wynajęcia pianino nowe, 7 rs. miesięcznie. Krucza № 8, mieszk. 12. 19881

Mieszkanie za posługę do jednej osoby, dla kobiety porządnej, lub bezdzietnego małżeństwa. — Tamże pokoik z meblami lub bez, tanio do najęcia. Hoża 16, mieszk. 28, oficyna, 1-e piętro. 2848

Dnia 24 Grudnia, zgubiono 8 fotografji. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych za nagrodą do laboratorjum chemicznego, Świętojerska № 12. 2852

Nagrody rs. 3, we środę d. 26 Grudnia, zgubiono około ogrodu Saskiego, 3 rzędy koralików. Uprasza się o odniesienie na Zielony plac № 3. 19800

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Łukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Sanator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Haempel & Ehrling, Elektoralna 6.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Arthur, Elektoralna 6, tania bielizna.
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Paryski, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35
Podymowski St., skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 5[?]
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.
Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 2.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. [?] Bielańska [?]
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościeln.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 19 (31 Декабря) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.